Ner 28. Kraków, Wtorek 4 Lutego 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Hersa przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . . złr. 2·50
Od 1 Lutego do 31 Marca 1890 „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . marek 6
Od 1 Lutego do 31 Marca 1890 „ 12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, za 3 złr. 25 cent.

Przegląd polityczny.

Kraków 3 lutego.

W dniu dzisiejszym zbiera się Rada państwa. Przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia odbędzie się narada klubu zjednoczonej niemieckiej lewicy i niemiecko-narodowego związku. Ażeby umożliwić szybkie załatwienie przedłożeń budżetowych w komisyi budżetowej, rozpocznie ona już w tym tygodniu swoje prace i prawdopodobnie aż do uchwalenia ustawy finansowej odbywać będzie codzienne posiedzenia, podczas gdy pełna Izba predyskutuje tymczasem szereg mniejszych przedłożeń. Z powodu odbyć się mającego d. 9 b. m. w Cieplicach wiecu niemiecko-czeskiego, nastąpi zapewne w przyszłym tygodniu w rozprawach Izby jedno- lub dwudniowa pauza, aby niemieckim posłom z Czech dać możność wzięcia udziału we wiecu stronnictwa.

Izba zbiera się po doniosłym fakcie zawarcia preliminaryów ugodowych czesko-niemieckich. — Pod tyt. „zawieszenie broni“ ogłasza *Politik* artykuł, w którym omawia stosunki poszczególnych stronnictw do siebie i do rządu w bieżącej sesyi. Ze wpływ ugody na te stosunki będzie znacznym, to nie ulega żadnej wątpliwości. *Politik* wyraża jednak przekonanie, iż silny węzeł, łączący dotąd większość parlamentarną, nie zostanie rozluźnionym. Co się tyczy Polaków, nie można wątpić, iż wytrwają oni w wiernem przymierzu. Niemiecko-konserwatywni posłowie nie widzą również zagrożenia swoich interesów przez ugodę. Organa Czechów morawskich są zadowolone z wyniku wiedeńskich konferencyj, a słoweńskie organa różnią się wprawdzie co do zapatrywań na ugodę, ale jednak żaden nie podsuwa tej myśli, aby Słoweńcy oderwali się od prawicy. Zjednoczona niemiecka lewica porzuci stanowisko opozycyi *quand même*, co przyspieszy tok spraw parlamentarnych. Co się w końcu tyczy elementów radykalnych, to Młodoczesi nie są jeszcze zgodni co do dalszej akcyi, podczas gdy narodowcy niemieccy oświadczyli się energicznie przeciw ugodzie. Tak więc Izba deputowanych w najbliższej sesyi przedstawi zmieniony obraz; między dwiema wielkiemi partyami, opozycyą i rządem zapanuje zawieszenie broni, którego zbyt zaburzyć nie zdołają skrajne żywioły. Wszyscy omijać będą burzliwe dyskusyj i zajmą stanowisko wyczekujące. Najbliższe rozprawy w Izbie nie obudzą wielkiego interesu. Interes żywy obudzi dopiero nadzwyczajna sesya letnia sejmu czeskiego, w której powzięte będą rozstrzygające dla kraju i państwa uchwały. Oby zawieszenie broni — kończy *Politik* — przyniosło dawno upragniony pokój.

W chwili, kiedy czarnogórski minister Wukowicz z niewyjaśnionemi dotąd zamiarami przebywa w stolicy Serbii, odzywa się *Graždanin* o dążnościach wielko-serbskich z następującemi zachętami do działania w tym kierunku: „Dzieje były już świadkiem złączenia się całego plemienia serbskiego w jedną całość w wieku XIV, i być może, że będziemy i w naszym wieku świadkami spełnienia się podobnego faktu. Austrya stara się wprawdzie zapobiedz temu wszelkiemi środkami, ale usiłowania jej stać się mogą płonnemi. Interesa rosyjskie skorzystaćby tylko mogły na spełnieniu się idei wielkoserbskich. Dążność do stworzenia wielkiego państwa bułgarskiego, sięgającego od morza do morza, okazała się błędem politycznym, ale popieranie sprawy powstania wielkiego państwa serbskiego jest rzeczą dobrze obliczoną i konieczną. Skoro cel ten osiągniętym zostanie, przywróconą będzie na półwyspie bałkańskim prawdziwa równowaga sił.“

Pismo księcia czarnogórskiego, które Wukowicz wręczył królowi, wyraża wdzięczność za wspaniałomyślne przyjęcie do Serbii licznych rodzin czarnogórskich, które, narażone na śmierć głodową, opuścić musiały swą ojczyznę. Książę wyraża wdzięczność swoją i całego ludu czarnogórskiego za usługę, której nigdy nie zapomną i życzy królowi szczęścia, a rejentom powodzenia w spełnieniu ich zadań.

Wukowicz wyraził nadto prezesowi ministrów Gruiczowi radość, jaką go przejmuje ta okoliczność, że „Serbia wstąpiła na drogę stosowniejszej polityki, zgodnej z życzeniem całego plemienia serbskiego.“

W Belgradzie czują się widocznie ujęci temi pochwałami, i prawie są dumnymi z uznania ich polityki, a Wukowicz przedłuży podobno dla okazania swej życzliwości dla Serbów pobyt swój w Belgradzie aż do przyszłej środy. W poselstwie rosyjskiem bywa Wukowicz bardzo często, odwiedził też metropolitę Michała. Objawił też chęć odwiedzenia kolonii czarnogórskiej, od czego go jednak odwiedziono na pozór dla panującego tam niby tyfusu, w gruncie rzeczy jednak z powodu wątpliwości, czyby odwiedziny te nie obudzały jakich drażliwych podejrzeń.

Mali List skonfiskowała w sobotę policya za artykuł, w którym dopatrzono się obrazy ks. Mikołaja czarnogórskiego i wysłannika jego Wukowicza, a w którym możnaby się także i zdrowego ocenienia pozornej serdeczności wynurzeń czarnogórskiego ministra dopatrzeć. W artykule tym zatytułowanym: „Witaj nam, Wukowiczu!“ czyni mu *Mali List* bez ogródki zarzut, że odwiedziny jego mają bardzo dwuznaczny charakter. Z przyjaźni dla Serbów nie mógł on, zdaniem pomienionego dziennika, przyjechać, boć i książę Mikołaj nie żywi zbyt szczerych dla nich uczuć, a najmniej dla dynastyi Obrenowiczów. Osiedlenie Czarnogórców w Serbii, które kraj tyle ofiar kosztuje, ma bardzo wątpliwą wartość i nie powinno obudzać w Serbach, a szczególnie w ich dynastyi zbytecznej ufności do przyjaznych zapewnień wysłannika ks. Mikołaja.

W rozmowie ze sprawozdawcą jednego z pism wiedeńskich oświadczył jen. Horwatowicz, że do czynnej służby wojskowej gotówby był wstąpić jedynie w chwili, gdyby ojczyźnie grozić miało jakie niebezpieczeństwo.

Ks. Bismarck złożył, jak już doniosły telegramy, ministerstwo handlu, którego tekę dzierżył od lat ośmiu z tego powodu obok swego urzędu kanclerskiego, że w chwili, kiedy ją obejmował, ówcześni mężowie stanu nie chcieli się zgodzić na zaprowadzenie cechów i w ogólności na całą jego politykę handlową. Tekę tę obejmuje dziś po nim dotychczasowy prezes naczelny prowincyj nadreńskich Berlepsch, który się w czasie bezroboci, panujących w okolicach nadreńskich głównie taktownem swem postępowaniem w tej sprawie do uśmierzenia rozruchów przyczynił. To też ze względu na skuteczność jego pośrednictwa w zajściach z robotnikami przydzielone zostaną do zakresu dotychczasowych czynności ministerstwa handlu także sprawy górnicze. W kołach berlińskich utrzymują nadto, że powołanie Berlepscha na ministra handlu można uważać za pewien rodzaj kompromisu między życzeniami cesarza a ks. Bismarcka względem opieki nad robotnikami, którą cesarz pragnie rozszerzyć w dość szerokiej mierze, czemu zrazu sprzeciwiał się kanclerz, później uległ do pewnego stopnia; otóż przeprowadzeniem tej opieki w zakreślonych ściśle granicach ma się teraz zająć minister Berlepsch.

W Bawaryi skreśliła większość sejmowa, złożona z katolików, 2½ miliona z nowych żądań wstawionych w budżet. Minister Lutz chciał z tego powodu podać się już do dymisyi, tem bardziej, że i stan zdrowia jego jest zachwianym. Ks. rejent nie przyjął jednak dymisyi i starać się podobno będzie o zażegnanie burzy drogą interwencyi osobistej. Przyczyną opozycyjnego stanowiska stronnictwa katolickiego jest znany spór o *placetum* królewskie w niektórych sprawach duchownych.

Umiarkowane dzienniki francuskie oświadczają się przeciw programowi zgromadzenia republikańskiego, jako przedwczesnemu. To samo czyni organ ministerstwa *Temps*, powstaje zaś najbardziej na postanowienie peryodycznego zbierania się stronnictwa republikańskiego na narady. Przemawia on za tem, aby się stronnictwo zbierało na takie narady w chwili decydującej, kiedy chodzić będzie o roztrzygnięcie jakiej ważnej kwestyi rzeczowej, lub osobistej, bo wtenczas poufna narada w łonie stronnictwa może się stać pożyteczną, ale peryodyczne zebrania podają tylko sposobność do przedwczesnego poruszania kwestyj drażliwych, które znów stronnictwo na walczące z sobą grona rozbić mogą.

W kołach paryskich mówią znów dużo o nieśnaskach w łonie obecnego ministerstwa. Spór między ministrem sprawiedliwości Thévenet a ministrem finansów Rouvier, o ktorym już wspominaliśmy, miał się raczej zaostrzyć, niż ustać. Ważniejszem byłoby, gdyby się potwierdzić miało, że między prezesem gabinetu Tirardem a ministrem spraw wewnętrznych, Constansem, mają zachodzić znaczne różnice zdań. Z tego powodu pragnąłby podobno Tirard w porozumieniu z Carnotem, aby Constans przyjął gubernatorstwo Algieru. Ostatni jednak ma podobno tajne zamiary zostania prezesem gabinetu i słuchać wcale nie chce o czynionych mu propozycyach.

Intransigeant wyszydza propozycye pułkownika Stoffel, zmierzające do przymierza niemiecko-francuskiego przeciw Rosyi i mówi między innemi: „Co się też to stało z człowiekiem, który niegdyś zdradzał pewną bystrość umysłową i tak mądre rady dawał Napoleonowi III. Zdziadział dziś i nie wie co prawi, a przez usta jego zdaje się przemawiać minister spraw zagranicznych Spuller.“

Wiadomo, że ministra tego pomawiano już w sprawie abysyńskiej o sprzyjanie Włochom kosztem przyjaźni z Rosyą. Uczuł on też potrzebę zastrzeżenia się przeciw przypuszczeniom, jakoby mu o Rosyę nie chodziło.

Sposobność do tego podała mu okoliczność, że car, nie chcąc uwzględnić życzeń holenderskich, wyrażonych w formie zastrzeżeń w sprawie granicznej między Guyaną a Surinamem, odmówił wdawania się w rozsądzenie tej sprawy. Minister Spuller polecając posłowi francuskiemu w Petersburgu, aby złożył za to, imieniem Francyi, serdeczne dzięki carowi, polecił mu zarazem, aby skorzystał z pierwszej stosownej sposobności i zapewnił cara, że między zapatrywaniami Francyi a Rosyi nie zachodzą w żadnej sprawie różnice, a on (minister Spuller) czuje się najmniej skłonnym do wzniecania ich.

W Londynie odbyło się pod przewodnictwem lorda majora w Mansion-House zgromadzenie, które z powodów humanitarnych oświadczyło, że wypadałoby zaprzestać wysyłania do Afryki broni i napojów gorących. Oświadczenie to sfer kupieckich spowoduje może Salisburego, że na kongresie brukselskim nie będzie już tak silnie oponował przeciw ogłoszeniu powszechnego zakazu zaopatrywania Afryki w broń europejską.

W Zofii aresztowano w nocy z piątku na sobotę majora Panicę. Z tego powodu obiegały po mieście różne pogłoski. Rządowe dzienniki podają za powód uwięzienia, że Panica odzywał się w ubliżający sposób o władzach państwa.

Finanse Krakowa i budżet miejski na rok 1890.

I.

Za dni kilka rozpocznie się w naszej Radzie miejskiej rozprawa budżetowa na podstawie wniosków sekcyi skarbowej, objętych w ogłoszonym niedawno „Projekcie budżetu wydatków i dochodów m. Krakowa na rok 1890.“ Uzasadniać tutaj ważności takiej rozprawy budżetowej, oraz uchwał po jej zamknięciu powziąć się mających nie potrzebujemy, albowiem każdemu wiadomo dokładnie, jak doniosłym, rzec można rozstrzygającym czynnikiem w ukształtowaniu się wszystkich stosunków życia gminnego jest stan finansów gminnych, odźwierciedlający się znowu najwymowniej w każdorocznych preliminarzach budżetowych. Stanowią one najdokładniejszy obraz rozwoju, stagnacyi lub upadku organizmu gminnego w najróżnorodniejszych jego objawach, działach i gałęziach; wprawne oko finansisty odkrywa w każdej cyfrze, w najdrobniejszej pozycyi zarówno dochodów jak wydatków budżetowych mniej lub więcej zajmujący szczegół życia gminnego, ocenia na tej podstawie daleko trafniej i pewniej stosunki społeczne danego związku samorządu, aniżeliby ktokolwiek zdołał to uczynić na podstawie nawet bardzo szczegółowych ale luźnych sprawozdań lub opisów.

Gdy więc dzisiaj stoimy w przededniu tak ważnej chwili, gdy za kilka dni Rada miejska przystąpić ma do sumiennej, ale bezstronnej krytyki obrazu gospodarstwa skarbowego, jaki jej sekcya skarbowa przedstawiła — uważamy za swój obowiązek przyczynić się kilku fachowemi i ściśle przedmiotowemi uwagami do wyjaśnienia prawdziwego stanu rzeczy, do zwrócenia uwagi szanownej Rady naszej na niektóre okoliczności, wymagające bliższego rozpatrzenia i szerszej dyskusyi.

Przedewszystkiem narzuca się każdemu sama przez się uwaga, iż rozprawa budżetowa odbywa się w Krakowie w porze roku nie całkiem odpowiedniej. Według przyjętego oddawna zwyczaju rozpoczyna się miejski rok budżetowy razem z rokiem kalendarzowym tj. z dniem 1 stycznia. Nie wchodząc tutaj w rozbiór pytania, — mającego zresztą w gospodarstwie gminnem nierównie pod rzędniejsze znaczenie, niż w gospodarstwie państwa lub nawet prowincyi, — czy nie byłoby praktyczniej na wzór niektórych państw zachodnio europejskich przełożyć początek okresu budżetowego na dzień 1 marca lub kwietnia, musimy wyrazić życzenie, ażeby preliminarz budżetu układany był przynajmniej na 2 lub 3 miesiące przed końcem roku, ażeby rozprawa budżetowa nie odbywała się w ciągu, lecz przed rozpoczęciem się okresu budżetowego, do którego się odnosi. Załatwianie budżetu w właściwym czasie, bez używania potępionych przez teoryę, a zaniechanych przez praktykę skarbową t. zw. prowizoryów budżetowych, jest poniekąd warunkiem porządnego gospodarstwa skarbowego, chroni przed przykremi niespodziankami, umożliwia administracyi wczesne przygotowywanie wniosków pod względem potrzeb i wydatków, a temsamem zapewnia ich zaspokojenie w dość wczesnej i właściwej chwili. Nie sądzimy, ażeby przełożenie rozprawy budżetowej z lutego na listopad lub grudzień nastręczało zbyt wiele trudności i dlatego uważamy je za potrzebne i pożyteczne dla prawidłowego funkcyonowania administracyi gminnej.

Przechodząc do samego projektu budżetowego na rok 1890, skonstatować musimy na wstępie, iż świadczy on chlubnie o sumienności komisyi skarbowej w preliminowaniu poszczególnych pozycyj wydatków i dochodów, odznacza się też pod względem zewnętrznym korzystnie, bo daje — o ile to przy dzisiejszym systemie budżetowania jest możliwem — jasny pogląd na położenie finansowe gminy. Pożytecznym też jest alegat budżetu, obejmujący dokładny wykaz długów i majątku miejskiego w dniu 31 grudnia 1889 r. Natomiast zarzucić musimy pod względem formalnym budżetowi, iż jest niekompletny, albowiem nie zawiera preliminarzy różnych funduszów i zakładów miejskich, których zarząd i wyniki finansowe — przypominamy zakład gazowy, Sukiennice i t. d. — oddziaływają bardzo silnie na gospodarstwo gminne. Przedkładanie o tych funduszach odrębnych sprawozdań, niewłączonych organicznie do ogólnego budżetu, nie spełnia swego zadania, albowiem zaciemnia pogląd na gospodarstwo finansowe gminy, utrudnia niezmiernie szybkie zoryentowanie się w tej mnogości cyfr i pozycyj, wstrzymuje w rezultacie niejednego od żmudnej pracy skontrolowania i badania wszystkich specyalnych i miniaturowych budżecików. Do jak smutnych następstw takie rozkawałkowanie budżetu prowadzi, najlepszym na to dowodem ostatnie dyskusye w komisyi budżetowej parlamentu francuskiego, oraz liczne głosy najznakomitszych tamtejszych ekonomistów, przypisujące rozrzutność Izby i brak kontroli nad gospodarką finansową w przeważnej części także chaotycznemu systemowi budżetowamu, brakowi jednolitego ogólnego preliminarza, obejmującego w związku całość różnych funduszów, które kontroli parlamentu podlegają.

O ile ugrupowanie wydatków nastręcza drobną tylko uwagę, iż należałoby liczbę rozdziałów zmniejszyć przez ściągnięcie kilku pokrewnych pozycyj w jedną większą całość, o tyle przy dochodach wypadałoby rozdzielić należycie wpływy z majątku gminnego (domów, gruntów, kapitałów, niektórych zakładów i t. p.), od wpływu z opłat, podatków, subwencyj i dochodów nadzwyczajnych.

Wreszcie bardzo pożądanem byłoby uzupełnienie preliminarza cyframi ostatniego zamknięcia rachunkowego tak, jak to czyni rząd w budżecie państwowym, tudzież dołączenie gruntownego i wyczerpującego Exposé budżetowego, wyjaśniającego w imieniu komisyi skarbowej wszystkie ważniejsze zmiany w dochodach i rozchodach, oraz dającego ogólny pogląd na każdoczesny stan finansów miejskich. Bez tych dwóch środków pomocniczych sumienna ocena i dokładne zrozumienie preliminarza jest poprostu rzeczą niemożliwą, a przynajmniej tak bardzo utrudnioną, iż niewiele osób zechce temu poświęcić tyle pracy i czasu. Cyfry preliminarza roku poprzedzającego dla porównania wystarczyć nie mogą, gdyż są tylko mniej lub więcej trafną hypotezą, jedynie ostatnie zamknięcie rachunkowe daje pewną podstawę do oceny sposobu preliminowania dochodów i rozchodów.

Treściwe zaś, ale z dokładną znajomością stosunków miejskich napisane objaśnienia, których redakcyę możnaby snadnie powierzyć jednemu z członków sekcyi skarbowej, jako Jeneralnemu Sprawozdawcy budżetu, ułatwiłyby niezmiernie pogląd na każdoroczny preliminarz, stałyby się najlepszą podstawą krytyki i dyskusyi przy rozprawie budżetowej.

Dr Juliusz Leo.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 2 lutego.

(Stypendya).

(><) W r. b. wpłynęło do Wydziału krajowego około 1500 podań uczniów i uczennic publicznych zakładów naukowych, ubiegających się o stypendya z 26 fundacyj, na które rozpisane były konkursa.

Wydział krajowy na piątkowej sesyi przystąpił do nadania opróżnionych stypendyj, przyczem uwzględnionych zostało 133 petentów. Przytaczam tu uczniów Uniw. Jagiell. i szkół krakowskich, którzy otrzymali stypendya.

I tak w Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali stypendya:

a) na Wydziale prawniczym: Jan Waligórski III r. z fund. Barczewskiego 300 złr; Wiktor Jankiewicz III r. z fund. Boznańskiego 150 złr.; Józef Skąpski II r. z funduszu Towarnickiego 200 złr., Rudolf Starzewski II r. z fund. Żurakowskiego 157 złr. 50 ct.; Franciszek Rydel I r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct., Józef Chalcarz II r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Swiętosław Borkowski II r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.

b) na Wydziale filozoficznym: Karol Maszkowski III r. z fund. Barczewskiego 300 złr.; Józef Szczepański II r. z fund. Łazowskiego 300 złr.; Wiktor Pogorzelski I r. z fund. Towarnickiego 200 złr.; Franciszek Fryz II r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Juliusz Ippoldt II r. z funduszu Głowińskiego 157 złr. 50 ct.

c) na Wydziale medycznym: Stanisław Kwiatkowski IV r. z fund. Barczewskiego 300 złr.; Ludomił Korczyński V r. z fund. Żurakowskiego 262 złr.; Maryan Podsoński I r. z fund. Jurakowskiego 262 złr.; Leon Nünberg II r. z fund. Zakordonowej 157 złr. 50 ct.; Ananiasz Hnatyszak II r. z fund. Zakordonowej 210 złr.; Juliusz Piotrowski I r. z fund. Potockiego 157 złr. 50 ct.; Wojciech Rokossowski II r. z fund. Zawadzkiego 210 złz.; Zdzisław Skowroński II r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Fr. Jan-

MUZEUM DWORSKIE
dla nauk przyrodniczych
w Wiedniu.

Niema na świecie rzeczy tak trudnej, jak czytanie i rozumienie księgi przyrody. Od chwili obudzenia się naszej myśli aż do ostatecznej utraty samowiedzy ustawicznie mamy otwartą przed sobą tę księgę, do woli przewracamy jej olbrzymie karty, zatrzymując się czasem dłużej przy ładnym obrazku, na widok którego serce goręcej zabije, lub myśl żywiej zabłyśnie. Długie życie uczy nas poznawać w niej niektóre litery; są szczęśliwi, którzy tu i owdzie już i słowo złożyć zdołali — mało jednak jest takich, którzy w niej czytają, a jeszcze mniej, którzy zdołali ją zrozumieć.

Szkoły nasze, jakkolwiek zajmują się naukami przyrodniczemi, wszakże nie mogą dać wykształcenia odpowiedniego dzisiejszemu stanowi nauki, coraz bardziej olbrzymie zdobywającej pola. Trzeba powiedzieć, że ogół ma o tej dziedzinie wiedzy pojęcia nadzwyczaj słabe i luźne.

Naturalna jednak ciekawość człowieka, rozbudzona wiadomościami o postępach nauk przyrodniczych i odkryciach naszego wieku, zwraca się do szukania światła w dziełach popularnych, niestety nie zawsze wiarogodnych; do przebiegania przy nadarzonej sposobności większych muzeów, gdzie umiejętne ugrupowanie tworów przyrody żywą książką za siebie mówi i kształci bez trudu i mozołu. Ta całkiem naturalna ciekawość objawia się nietylko u klas wykształconych; niższe warstwy równie tłumnie garną się do muzeów przyrodniczych, by bez przewodnika, bez wskazówek, idąc jedynie tylko śladem ogólnego rozwoju tworów przyrody, zrozumieć jej dzieła, nauczyć się ją podziwiać i mimowolnie pokochać ten najwyższy jej przymiot, prawdę.

Nowe muzeum dworskie w Wiedniu jest jednym z najlepszych dowodów ogólnego zainteresowania się publiczności naukami przyrodniczemi. Przez niespełna pięć miesięcy od otwarcia muzeum, zwiedziło je przeszło 275,000 osób, z czego większa połowa przypada na samą publiczność niedzielną. Pominąwszy pierwsze tygodnie, w których udział publiczności był nadzwyczajnie liczny, dochodził bowiem w niedziele do dwunastu tysięcy, postawić już można dziś jako mniej więcej stałą normę zwiedzających w dzień zwykły 4,500, w niedziele i święta 7,000 osób. Wielki ten napływ publiczności ze wszystkich klas i stanów tłumaczy się z jednej strony budzącą się coraz więcej w szerszych kołach potrzebą zapoznania się z przyrodą, z drugiej strony zaś nadzwyczajną przystępnością, wspaniałem urządzeniem i bogactwem wiedeńskich przyrodniczych zbiorów panującej rodziny.

Początek swój zawdzięczają cenne te zbiory szczególniejszemu zamiłowaniu cesarza Franciszka I do nauk przyrodniczych. Wysoką protekcyą osłonięte nauki rozwijały się coraz bardziej, uczeni ze wszystkich stron świata zbiegali się do Wiednia, by u stóp tronu złożyć skarby swej wiedzy w księgach i zbiorach. Początkowo (1748 r.) całe muzeum oraz pracownia cesarska mieściły się w jednej z sal biblioteki dworskiej, w roku 1764 zapełniono zbiorami już dziesięć olbrzymich sal, wreszcie zabrakło miejsca w pałacu cesarskim, a pojedyncze kolekcye tak wielkie przybrały rozmiary, że musiano dla odpowiedniego ułożenia całości pomyśleć o osobnym dla nich gmachu. — Cesarz Franciszek Józef, którego szczególniejszej szczodrobliwości już tyle sztuka i nauki zawdzięczają, postanowił obok wspaniałych gmachów, poświęconych muzyce i komedyi klasycznej, wznieść jeszcze obok swego pałacu dwa przybytki dla sztuk pięknych i nauk przyrodniczych.

Naprzeciw cesarskiego pałacu, przy t. zw. Ringu, stanęły dwa zupełnie do siebie podobne budynki o olbrzymich, niesymetrycznie ku przodowi wysuniętych kopułach. Gmachy te — z których jeden od ulicy Babenbergów uwieńczony na kopule posągiem Pallas Ateny, poświęcony jest sztukom pięknym i starożytnościom; drugi zaś od ulicy Bellaria z Heliosem, bogiem słońca na czele, jest przybytkiem nauk przyrodniczych — wykonane są podług planów wiedeńskiego architekta barona Hasenauera, dobrze znanego ogółowi z budowy nowego teatru dworskiego, nowego Burgu i wielu innych monumentalnych gmachów.

Przestrzeń, jaką zajmuje muzeum przyrodnicze, ma kształt prostokąta, którego boki mają 170 metrów długości, a 70 metrów szerokości. Naprzód wysunięty fronton środkowego traktu jest wyniesiony do wysokości przeszło 31 metrów, ponad nim wznosi się dopiero 33 metrowa ośmioboczna kopuła. W czterech tabernakułach u stóp kopuły są umieszczone cztery olbrzymie siedzące postacie: Hefajstosa, Gei, Poseidona i Uranii, alegorye elementów: ognia, ziemi, wody i powietrza. Niezmierne bogactwo ozdób frontowych niknie prawie zupełnie wobec olbrzymich ich wielkości. — Przy bliższem rozpatrzeniu widzi się dopiero mnóstwo wielkich posągów, medalionów i napisów, obejmujących w sobie wszystkich tych, którzy zasłynęli jako pierwszorzędne gwiazdy w naukach przyrodniczych, oraz wyobrażenia tych wielkich odkryć i wynalazków, które, rozjaśniając coraz bardziej horyzont naszych badań, popchnęły ludzkość na zupełnie nowe tory.

Mimo coraz większego podziwu, jakij wywołują rozmiary gmachu i nagromadzone piękne szczegóły, samo wnętrze tego pałacu nauki budzi wrażenie prawdziwie olśniewające. Rozrzucone złocone sztukaterye po jasno upstrzonych marmurach, wśród tysiąca prawdziwie artystycznych płaskorzeźb i fresków, tak podbijają widza, że większość, podziwiając wspaniałość otoczenia, na chwilę bezwiednie zapomina o celu swego przybycia.

Najbardziej artystycznem wykonaniem odznacza się przedewszystkiem klatka schodowa o stopniach z białego marmuru, o ścianach wyłożonych sztucznym żółtawym stiukiem, a nadkryta sufitem, na którym rozpostarty olbrzymi obraz Canona, przedstawiający w tytanicznych postaciach, o potężnych kształtach, przebieg życia, walkę sił dobrych i złych. Tuż obok znajdujący się ośmiokątny, kopułą zamknięty przedsionek wabi oko szczególniejszem nagromadzeniem figuralnych ozdób. Pod herbami panującej rodziny umieszczone emblemata przedstawionych w muzeach nauk nader malowniczo odbijają od płaskorzeźb, przedstawiających walki różnych teoryj przyrodniczych, łowy i obłaskawianie zwierząt i tym podobne prawdziwie artystyczne i z wielkim smakiem przedstawione alegorye.

Przechodźimy teraz do opisu zbiorów samych.

Dr Ign. Szyszyłowicz.

(Dokończenie nastąpi).

czy I r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Oskar Śliwiński IV r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Józef Markl IV r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 58 ct.; Jakób Newestiuk III r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Jan Leopold Kosiński V r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Karol Karowski IV r. z fund. Głowińskiego 210 złr.; Wawrzyniec Kędzior II r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Edward Zuliński I r. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Tomasz Korolik IV r. z fund. Zurakowskiego 210 złr.; Waleryan Lux IV r. z fund. Głowińskiego 210 złr.

W szkole realnej w Krakowie: Rudolf Jarosz VII kl. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.; Mikołaj Mielnik IV kl. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 c. t.

W gimnazyum św. Anny w Krakowie: Szymon Hanuszek V kl. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.

W gimnazyum św. Jacka: Stanisław Szmaciarz V kl. z fund. Stawka 52 złr. 50 ct.

W III gimnazyum w Krakowie: Stanisław Hubert V kl. z fund. Głowińskiego 157 złr. 50 ct.

W szkole wydziałowej w Krakowie: Amalia Riess II kl. z fund. Laskowskich 200 złr.

W szkole ludowej ś. Barbary w Krakowie: Romuald Stobiecki IV kl. z fund. Żelechowskiego 115 złr. i Elżbieta Karolina Karek z fund. Laskowskich 150 złr.

Asygnata przyznanych stypendyj w odnośnych urzędach podatkowych nastąpić może w ciągu kilku tygodni, załatwienie bowiem 1500 podań wymaga dłuższego czasu.

Najj. Pan postanowieniem z 31 stycznia b. r. zamianował prezydenta sądu obwodowego w Kołomyi Dra Aleksandra Mniszek-Tchórznickiego radcą sekcyjnym w ministerstwie sprawiedliwości.

Minister handlu przeniósł starszego zarządcę pocztowego Hilarego Lubienieckiego z Rzeszowa do Stanisławowa.

Listy Unitów.

List XVII.

Gubernia Orenburska, 24 Grudnia.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Kochany nasz Ojcze!

List pański odebraliśmy 20 grudnia z przesyłką 10 rubli. Niech Bóg miłosierny zapłaci niebem za dobrą pamięć. Ośmielam się donieść, że z łaski i miłosierdzia Bożego zostajemy żywi do tego czasu na tem płaczliwem wygnaniu, choć życie nasze jest tęskne i smutne, bo jedno żeśmy z rodzinnej ziemi naszej, a po drugie nie widzim kapłana i nie słyszym słowa Bożego i zostajem wśród dzikich narodów, że nie obserwują dni świątecznych, ani niedzieli. A do tego tu jest najwięcej Baszkirów, a ci nie mają żadnej wiary. Zostajemy pod nadzorem policyi i nie wolno nam się odłączyć od miejsc przeznaczonych; tylko z pobliskimi sąsiadami mogliśmy się czasami widzieć. Życie nasze jest trudne, bo zostaliśmy tułaczami i żebrakami na tej tu płaczliwej dolinie. Zeszłej zimy to naszych Braci połowa żyła tu uproszonym chlebem, ale i tutejsi mieszkańcy prosili rządu o wsparcie, bo nie mieli życia. Do tego takie tu były mrozy, że dla nas nie do wytrzymania, bo sięgały wyżej 40 stopni, a zima trzymała od Wszystkich Świętych. Ale co prawda latosia zima to jest lekka i spokojna do tego czasu i śniegu mało. I dla nas jest trochę lżej wyżyć, bo utrzymanie teraz pół na pół, co było zeszły rok, a do tego i rząd od 20 maja daje nam po kilka kopiejek na utrzymanie.

Dużo naszych Braci zostaje w obowiązku przy dworach t. j. tych, którzy są w Orenburskim powiecie, bo w Ujskim to dworów niema i nas tylko 2 rodziny tu się znajdują, a rok już z drugimi my się nie widzieli, tylko listownie. — Najwięcej wycierpieli ci, którzy zostali wywiezieni w roku 1887 w Czelabiński powiat, bo tych trzymali rok cały w jednej wsi i morzyli ich na polu parę miesięcy, a ciągle namawiali, żeby przyjęli grunta, bo były dla nas pobudowane domy. Ale oni nie przyjęli gruntów i nie poszli do owych Morzono ich głodem i nie dozwalano im rozpalać domów ognisk. Trzymali ich uwięzionych, a potem i nas rozsiali po całej gubernii. — Tęskne jest nasze życie. Rozłączeni jesteśmy od żon, od dzieci, albo żony od mężów są odłączone. Parę familij jest takich, że nie mają ani jednej białogłowy, tylko sami mężczyźni. Niektórzy niczem się nie trudnią, tylko przeżuwają ostatni grosz, bo co prawda, to w tych stronach nie masz do czego się jąć. Żyje więc człowiek jakoby w pustyni. Ale miłosierdzie Boskie i tu nad nami, choć i *daleko mamy do domu Bożego, bo liczą 200 wiorst* . . . . . .

. . . .

W ostatku kończę swoje pisanie i dziękuję ślicznie księdzu Dobrodziejowi za prezencik, bo co prawda w teraźniejszem życiu to się bardzo przyda. Dopiero chciałbym prosić łaski księdza Dobrodzieja, żeby Ojciec duchowny wysłał nam z parę książek, a chciałbym śpiewnika krakowskiego i kancyonał i kilka różańców, a nawet parę obrazów; toby się wszystko przydało, bo nam książki i różańce odebrali jeszcze w domu, jak nas zabierali.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Przy onegdajszych wyborach do Rady państwa z okręgu Radowce-Seret-Suczawa, w miejsce zmarłego Tomaszczuka, wybrany został pensyonowany starosta Hormuzaki 1144 głosami. Kandydat liberalnych radca sądowy Miskolczy otrzymał tylko 547 głosów.

Najj. Pan kazał wyrazić nowomianowanemu Arcybiskupowi wiedeńskiemu Gruschy, przy zwolnieniu go z obowiązków biskupa polnego, Najwyższe zadowolenie.

Towarzystwo „Paketfahrtgesellschaft“ posiadało koncesyę na pośrednictwo w sprawach emigracyi w Austryi od 3go maja 1875, a „Lloyd“ niemiecko-północny od 3go sierpnia 1875 roku. Na Węgrzech nie otrzymały te Towarzystwa koncesyi, przez co cała emigracya dążyła przez Austryę. Oba Towarzystwa zażądały z końcem grudnia z. r. od ministerstwa, ażeby złożyło komisyę celem zbadania zarzuconych im bezprawiów, oświadczając równocześnie, że w razie stwierdzenia jednego choćby wypadku nadużycia zrzekną się koncesyi. Ministerstwo nie dało odpowiedzi i Towarzystwa te złożyły koncesyę. Biuro „Paketfahrtu“ w Wiedniu już zwinięte, biuro „Lloyda“ tymczasowo jeszcze otwarte. Istnieją jeszcze w Wiedniu trzy Towarzystwa pośredniczące w podróży do Ameryki: jedno belgijskie, drugie holenderskie, a trzecie angielskie.

Według *Allg. Juristen Ztg*, przygotowuje ministerstwo sprawiedliwości projekt ustawy, według której sprawy drobnej obrazy honorowej mają należeć do kompetencyi urzędów gminnych.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, że w tamtejszych poinformowanych kołach uchodzi za rzecz pewną, że cesarz Wilhelm II weźmie udział w rosyjskich manewrach wojskowych w lecie b. r.

Z Berlina.

Odezwa wyborcza stronnictwa wolnomyślnego podnosi, że wewnętrzna polityka porusza się w kierunku nieodpowiadającym ogólnemu dobrobytowi ludu, a ofiary, wymagane na wojsko i flotę, przekraczają miarę rzeczywistych potrzeb. Odezwa krytykuje dalej politykę cłową i finansową, obciążającą szczególnie klasy uboższe przez podrożenie środków wyżywienia. Polityka kolonialna może, zdaniem jej, sprowadzić niewymowne wydatki, których wcale przewidzieć nie można. Ustawodawstwo względem ubezpieczenia robotników naraża państwo na niezmierne koszta, przyzwyczaja robotników do niedbałości w staraniach własnych o ubezpieczenie swej przyszłości, a nie uchyla bynajmniej tego, na co robotnicy najbardziej narzekają. Kartel ma dla przystępujących do niego narodowo-liberałów znaczenie wyrzeczenia się swej samodzielnej polityki, a wprzężenia się na oślep w rydwan polityki rządowej. Politykę taką, niebezpieczną dla zdrowego rozwoju państwa, zwalczać będzie stronnictwo wolnomyślne z całej swej siły, na podstawie zaś swego programu starać się będzie o to, aby ustawodawstwo wstąpiło znów na drogę spełniania wielkich zadań, któreby kraj uczyniły silnym na zewnątrz, a wewnątrz przybytkiem wolności i pokoju.

Do tego ogólnego programu dodaje odezwa program pozytywny, streszczający się w następujących głównych punktach: 1) Zaprowadzenie wszelkich możliwych oszczędności w celu przywrócenia równowagi w budżecie bez nakładania nowych ofiar na kraj. 2) Zaprowadzenie ulg w służbie wojskowej, bez zmniejszenia zdolności armii do obrony kraju, przez stosowne skrócenie służby wojskowej. 3) Zmiana systemu cłowego w kierunku zniżenia cen artykułów spożywczych. 4) Usunięcie ustawy przeciw socyalistom. 5) Zapewnienie praw stowarzyszania i zgromadzania się. 6) Uchwalenie ustaw rozszerzających prawdziwą opiekę nad robotnikami. 7) Utrzymanie wolności procederowej. 8) Lepsze zagwarantowanie wolności wyborów. 10) Ulepszenie kodeksu karnego. 11) Ustanowienie stosownego wynagrodzenia dla niewinnie skazanych. 12) Zaprowadzenie odpowiedzialnego ministerstwa Rzeszy.

W ten sposób mniema stronnictwo wolnomyślne zapewnić ludowi niemieckiemu godne miejsce wśród ludów używających prawdziwej wolności.

Z Afryki wschodniej.

Reichsanzeiger ogłasza nowe sprawozdanie kapitana Wissmanna, pełnomocnika niemieckiego w wschodniej Afryce, datowane z dnia 27, 28 grudnia r. z. i 1 stycznia r. b. Znajdują się tam szczegóły, dotyczące pojmania i powieszenia Buschirego i o niepomyślnej potyczce przeciwko nowemu przywódzcy arabskiemu Bana Heri. Niektóre z tych szczegółów znane już są zkądinąd. I tak donosi Wissmann, że porucznik Schmidt kazał rozpowiedzieć po całej okolicy, że kto Buschirego będzie ukrywał, będzie ukaranym; kto go schwyta, otrzyma nagrodę. Obwieszczenie to nie chybiło celu. Buschiri przybył po dwudniowej tułaczce do wsi naczelnika Mahometa Soa. Mieszkańcy wsi natychmiast go związali i wydali Schmidtowi. Z garstki, pozostałej jeszcze Buschiremu, zdołał uciec tylko Gomore Jehazi, który we wszystkich wyprawach Buschirego brał udział jako jego podkomendny. Z wielkiej liczby zeznań, jakie Buschiri w nadziei uwolnienia uczynił, najciekawszą jest wiadomość, jakoby sułtan Said Kalifa przed drugą klęską, jaką mu zadał Wissmann, dał mu przyrzeczenie, iż w razie, gdy się ostoi przed Niemcami, zamianuje go później wezyrem całego wybrzeża.

Wyrok śmierci, jaki nań wydał sąd wojenny, wielce go początkowo przestraszył, później jednakże okazał się mężnym. Na krótko przed spełnieniem wyroku prosił jeszcze Wissmanna o rozmowę i wyznał mu, iż jeden z pojmanych Jumbesów najwięcej przyczynił się do okrucieństw, popełnianych przez szczep Masiti — był to Jumbes, który przez rok cały wiernym mu był pomocnikiem i z jego rozkazu do oddziału przyprowadził hufiec ludzi powyżej wymienionego szczepu.

Wyrok śmierci wykonany na nim został dnia 15 grudnia r. z., a ciało naczelnika wydano zamieszkałym w Pangani Arabom na ich życzenie, którzy go tamże pochowali.

W sprawozdaniu z dnia 28 grudnia opisuje Wissmann wojskowe położenie miejscowości nadbrzeżnych Tanga, Tangeta, Pangani, Mkwadja, Bagamoyo i t. d. Wszędzie prace forteczne albo już ukończono, albo z pośpiechem się wykonują.

O Bana Herim, który teraz na widownią wystąpił, powiada Wissmann w swem sprawozdaniu, iż obszary, których ten naczelnik jest panem, nie okazują skłonności do poddania się władzy niemieckiej, ponieważ Bana Heri tam dotąd przebywa. Wissmann wysłał jednakże za nim korpus, aby go ztąd wyprzeć i za pomocą ludzi szczepu Wadon ująć.

Pojmanych w Pangani razem z Buschirem jego towarzyszy Bombowę, Malelę i Pori z 30 poddanymi i 200 kobietami i dziećmi, Wissmann na ich życzenie odstawił do Bagamoyo. Z powodu skarg na tych naczelników zanoszonych, widział się Wissmann zniewolonym ukarać śmiercią Bombowę i Malelę, „największych wrogów Niemców.“ Malela swego czasu uciął obie ręce pewnemu żołnierzowi Wissmanna. Resztę pojmanych Wissmann puścił na wolność.

W dalszym ciągu donosi Wissmann o różnych marszach wewnątrz kraju, o śmierci porucznika Medem na febrę klimatyczną w Mpwapwa i stwierdza wreszcie, że wszędzie krajowcy sprzyjają Niemcom, przynoszą wiadomości i walczą razem przeciwko „buntownikom.“ To też najlepszym to ma być dowodem, według Wissmanna, że rozliczne potyczki, jakie stoczyć był zniewolonym, sprawiły, iż krajowcy wolniej już mogą oddychać, zabezpieczeni od ucisku Arabów.

Z nieznanych dotąd szczegółów podajemy następujące sprawozdania Wissmanna:

W Dar-es Salam czynią przygotowania, żeby wszystkie okręty mogły wprost lądować przy moście stosownym do lądowania, aby zabierać mogły z lądu węgle i słodką wodę.

„Dalej urządzam składy na pomieszczenie wszystkich materyałów artyleryjskich i innych. Z południa, z miejscowości w pobliżu Rufidii, doszły mnie skargi ze strony krajowców o morderstwach popełnianych na ludziach. Do Kissiju przybyli naczelnicy partyj powstańczych z Dar-les Salam Matari, Mafiri i Soliman bin Sef. Oddziały ich zniszczyłem. Matari i Soliman bin Sef zdołali się jednak ratować ucieczką do Zanzibaru. Mafiri za to, człowiek bardzo bogaty, który niedawno jeszcze wspierał powstańców, dostarczając im w wielkiej ilości prochu, który we wszystkich walkach pod Dar-es Salam, jakoteż w zamordowaniu misyonarzy w Pugu brał udział, a niektórym żołnierzom moim listownie zagroził, że jeżeli służby niemieckiej nie porzucą, a wpadną mu w ręce, to ich zje, został powieszony. W Dar-es-Salam zabił prowiantmistrz Janke lwa, który niepokoił całą okolicę. Krajowcy opowiadają sobie teraz, że Niemcy uwolnili ich od 2 i 4-nożnych ludożerców.“

O nieszczęśliwej dla Niemców potyczce przeciwko naczelnikowi Bana Heri dowiadujemy się następujących szczegółów z sprawozdania komisarza państwowego:

„Doniesiono nam, że Bana Heri znajduje się w miejscowości Mlembule o półtorej mili oddalonej od brzegu. Przewodnicy murzyni prowadzili porucznika Schmidta przez obszary lesiste, gdzie do częstych przychodziło utarczek. Około wieczora oddział idący na przodzie pod przewodnictwem porucznika Bülowa wszedł do gęstego zagajenia, z którego padły liczne wystrzały. Porucznik Bülow wtargnął do zagajenia i zobaczył przed sobą palisady, a za niemi obóz powstańców. Naraz zblíska posypał się rzęsisty ogień. Sierżant Ludwig, ugodzony 2 kulami, i 7 z czarnych żołnierzy padło trupem. Oddział Schmidta inną postępował drogą i nie mógł zaraz pospieszyć na pomoc. Oddział na prawo detaszowany, będący pod kierownictwem porucznika Johannesa, znalazł się także nagle przed wielką wsią oszańcowaną. Na całej linii rozpoczął się żywy ogień, w którym poległ znowu 1 sudańczyk i 9 czarnych żołnierzy. Gęste zagajenie i silny ogień ze wszystkich stron, idący od strony powstańców, których siły były bardzo znaczne, a którzy doskonale umieli zużyć teren przez nich zajmowany, a wreszcie zmierzch już zapadający zmusiły nas do zaprzestania strzelania.

„Zulusowie porucznika Bülowa na żaden sposób nie chcieli iść naprzód, co ze względu, iż znajdowali się pod nowym, nieznanym im naczelnikiem, a dalej, że to są moi najnowsi żołnierze, zadziwiać nie powinno. Porucznik Bülow wyniósł na własnych barkach ciało poległego sierżanta Ludwiga wśród silnego ognia krzyżowego, przyczem padło nań kilka strzałów, które go jednak nie zraniły, ale przeszyły jego mundur. Porucznik Schmidt szybko zebrał cały swój oddział i udał się ścigany zdala przez małą liczbę powstańców ku południowi, aby dostać się na teren wolniejszy. Porucznik Fischer rażony został udarem słonecznym przed bitwą i w czasie bitwy musiał być niesionym. Obecnie stan zdrowia jego polepszył się. Sudańczycy, mimo niesprzyjających okoliczności, zachowali się bardzo dobrze. Jeżeli bitwa ta nazywaną być musi jako niepomyślna dla nas, to nie można oddziałowi, który z bitwy zdołał unieść chorego, i ciało zabitego białego i 9 rannych, i który, gdy ciemność zapadła, w porządku cofnął się aż do brzegu i dnia następnego do Mpwapwy, zważając nadto na krótkie jego istnienie, odmówić uznania. Skoro się o przebiegu bitwy dowiedziałem, zarządziłem stosowne środki celem ścigania Bana Heri.“

Z Petersburga.

W rozkazie do kawaleryi w. ks. Mikołaj Mikołajewicz starszy oznajmia, iż wyjechał za granicę na kuracyę.

Wczoraj, jako w dzień pięćdziesięcioletniego jubileuszu M. X. Reuterna, do mieszkania jubilata przybyli wszyscy ministrowie, członkowie Rady państwa, deputacye giełd petersburskiej i rybińskiej, tudzież liceum aleksandrowskiego. Po przybyciu ww. książąt Michała Mikołajewicza, Włodzimierza Aleksandrowicza i Aleksego Aleksandrowicza, sekretarz stanu Kołumzin odczytał reskrypt, nadający Reuternowi tytuł hrabiego.

Rada państwa na przedstawienie prokuratora naczelnego przy synodzie rządzącym postanowiła upoważnić tegoż prokuratora do wnoszenia w ciągu lat sześciu, poczynając od roku 1890, do budżetów finansowych synodu po 75,000 rubli na budowę cerkwi prawosławnych w kraju nadbałtyckim. Powyższą opinię Rady państwa car w d. 21 listopada 1889 r. zatwierdził.

W uzupełnieniu podanej dawniej pogłoski o zamierzonem uregulowaniu stosunków granicznych z Finlandyą, dodajemy, iż utworzoną została w tym celu komisya specyalna pod prezydencyą jenerałgubernatora Finlandyi hr. Heydena. Z łona ministerstwa skarbu delegowani dotychczas zostali do wspomnianej komisyi wicedyrektorowie: departamentu celnego Zabugin i departamentu handlu i rękodzieł Timiriaziew.

Mówią, że port libawski ma się budować o 4 wiorsty na północ od miasta. Roboty zaczną się wczesną wiosną. Na koszta wyasygnowano 13 milionów rubli na 5 lat. Konstruktorem jest inżynier pułkownik Macdonald.

KRONIKA.

— **W Wiedniu** odbędzie się d. 6 bm. w Albrecht-Dürersal wieczór kostiumowy z tańcami, z którego czysty dochód przeznaczony jest w całości na fundusz szkoły polskiej w Wiedniu.

— **P. Piotrowski**, art.-malarz, który, jak donieśliśmy, wyjechał z polecenia dziennika angielskiego *Daily Graphic*, aby na Krecie zdejmować widoki i typy, wrócił się z drogi i na czas jakiś bawi w Krakowie z powodu, że panujące w Grecyi i na samej Krecie choroby czynią chwilowo pobyt tamże niebezpiecznym.

— **Życie za cara i Marseileza**, te dwa utwory tak odmiennej natury zlały się w w jednę harmonią i wywołały obopólny zapał w Nicei w teatrze opery. Już powtórzyliśmy doniesienie o niesłychanym entuzyazmie, jaki piękny świat nicejski objawiał w czasie przedstawienia ludowego dramatu rosyjskiego z apoteozą caryzmu. Na odwrót, jak donoszą z Nicei do dzienników paryskich, gdy orkiestra zagrała marsyliankę, towarzystwo rosyjskie, licznie w Nicei zgromadzone, a na jego czele dwóch w. książąt odgłosami hurra! powitało pieśń rewolucyi francuskiej.

— **Lord Chifford of Chudleigh**, rzym.-katolicki par Anglii, zaślubił w d. 25 stycznia b. r. najmłodszą córkę zmarłego członka parlamentu pułkownika Townelen. Ślub odbył się w „Brompton Oratory“ w Londynie, a dawał go biskup z Elifton. Papież przesłał nowożeńcom błogosławieństwo apostolskie.

— **Przejazd pierwszego pociągu** przez nowy most na zatoce Forth był w bieżącym tygodniu głównym wypadkiem dla Szkocyi. Jest to, jak wiadomo, most żelazny po nad zatoką morską, zbudowany według nowego całkiem pomysłu konstrukcyjnego i odznaczający się ogromną, niepraktykowaną dotąd rozpiętością przęseł. Pociąg, który opuścił o godzinie 10 rano Edynburg, składał się z lokomotywy, należącego do niej tenderu, salonowego wagonu i wagonu z hamulcem, a pasażerami byli prezesowie wielkiej kolei północnej, kolei wśródkrajowej i angielskiej kolei północnej. Przed mostem objęła margrabina Tweeddale kierownictwo lokomotywy i przejechała z szybkością 18 kilometrów na godzinę wśród radości z obu stron przypatrujących się robotników. — Przejazd przez most zabrał około 5 minut czasu, powrót był szybszy. Około godziny 1 przybył pociąg z powrotem do Edynburga.

Z miasta i kraju.

— **Prezydent miasta** Dr Szlachtowski w sobotę wieczór wyjechał do Wiednia wraz z p. Drem Weiglem w sprawach miejskich.

— **Posłowie** Dr Smolka prezydent Izby Rady państwa, Jaworski prezes Koła polskiego, prof. Dr Bobrzyński, Madeyski, Chrzanowski, X. Chotkowski, Popowski, Struszkiewicz, w sobotę i w niedzielę udali się do Wiednia.

— **Hr. St. Tarnowski**, jako delegat miasta Krakowa do Rady szkolnej krajowej, przedłożył Radzie miejskiej sprawozdanie ze swej czynności za r. 1889.

— **Z uniwersytetu.** Proszono nas o zaprzeczenie wiadomości, podanej przez jeden z dzienników lwowskich, jakoby pp. Józef Geissler sł. praw i Zbigniew Piwernetz sł. med. zostali relegowani przez Senat akademicki Uniw. Jag. z powodu popełnienia „postępku niecnego i haniebnego, bo gwałtu publicznego,“ jak ów dziennik przytacza. Zasięgnąwszy wiadomości ze źródeł autentycznych, musimy stanowczo temu doniesieniu zaprzeczyć, gdyż Senat akademicki ani nie relegował, ani też nie jest mu nic wiadomem o jakimkolwiek gwałcie publicznym, któregoby się ci akademicy dopuścić mieli. O ile wiemy, z powodu szerzących się na Uniwersytecie pogłosek, wezwali oni kolegów swych publicznie odezwą z d. 31go stycznia, aby ci, którzy mają coś przeciwko nim, wystąpili z otwartem oskarżeniem, jednak nikt się nie zgłosił. Relegowanym, o ile wiemy, został jedynie pewien słuchacz Vgo r. medycyny z powodu “iż sprawiał zgorszenie przez ciągłą opieszałość, nieprzyzwoite prowadzenie się, przez uczynki nieobyczajne i oburzające.“ (§ 4 ustawy dyscyplinarnej).

— **Bal akademicki.** Na cel balu t. j. na fundusz budowy domu akademickiego złożyli w dalszym ciągu na ręce prof. Dra Cyfrowicza: p. Seferowicz, Jan Götz i Albina Götzowa po 25 złr.; prof. Dr Rydel i prof. Dr Obaliński po 15 złr.; X. biskup Solecki, doc. Dr Walentowicz, prof. Dr Blumenstok, prof. Dr Janczewski, prof. Dr Wierzejski, N. S. z Warszawy, p. W. Kolosváry, p. Karol Estreicher, p. A. Brason, hr. Antoni Potocki, hr. Adamowa Potocka, p. J. Trybulec z N. Targu, p. Al. Lipink z Warszawy po 10 złr.; pp. bar. Ziemiałkowski, Tadeusz Stryjeński, Rogalski ze Lwowa, doc. Dr Jul. Leo, Ant. Kłobukowski, F. Rogoyski, doc. Dr J. Brzeziński po 5 złr.; p. Jul. Ozdoba Florkiewicz 8 złr.; Dr St. Strzelbicki z Ropczyc, Rubczyński z Tłustego i X. Dr L. Jurgowski po 3 złr.; X. Fr. Kurzyniec z Andrychowa 2 złr.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Wobec pogłosek, rozpuszczanych tendencyjnie przez osoby nieżyczliwe instytucyi wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jagiell. i projektowanemu przez nią domowi akademickiemu — pogłosek, jakoby bal akademicki tegoroczny miał być zaniechanym — oświadczamy publicznie, iż wszelkie tego rodzaju twierdzenia są nieprawdziwe — bal zaś, do którego ze zdwojoną energią czynią się obecnie przygotowania, odbędzie się we środę dnia 12 lutego w sali hotelu Saskiego.

Wobec licznie rozsprzedanych biletów nie mamy prawa wątpić, iż udział publiczności będzie znacznym, a bal świetnością swą dorówna swym poprzednikom.

Imieniem komitetu balu akademickiego:

Romuald Binder. *Julian Nowak.*

Antoni Zoll.

— **Komisya teatralna** na posiedzeniu, w sobotę odbytem, zapoznała się z orzeczeniem znawców, a zarazem uchwaliła orzeczenie to, które ze względu na p. Bergera, przewodniczącego jury, zredagowanem było po niemiecku, wydrukować w tym samym języku, a obok tekstu niemieckiego zamieścić tłumaczenie polskie, którego dokona członek jury p. Niedziałkowski. Gdy druk zostanie ukończony i członkowie komisyi w przytoczonych motywach i zarzutach należycie się rozpatrzą — przystąpi komisya dopiero do szczegółowego rozpatrzenia się w pojedynczych planach. Posiedzenia dla studyowania planów zwoływane będą w godzinach porannych, do udzielania zaś potrzebnych wyjaśnień zaproszeni zostali pp. nadinżynier Sare i dyrektor Niedziałkowski. Zarazem uchwalono zawiadomić architekta p. Zawiejskiego, że jeżeli posiada perspektywiczny widok budynku teatralnego, według swych planów farbami wykonany, tenże do przedłożonych już planów dołączyć może, a to z powodu, że i reszta członków biorących udział w konkursie obecnym tego rodzaju widoki przedstawiła.

— **Towarzystwo tatrzańskie.** Dnia wczorajszego odbyło się pod przewodnictwem księcia Eustachego Sanguszki XVII zwyczajne walne zgromadzenie Tow. Tatrzańskiego. I. W przemowie powitał tenże delegata Tow. p. Edwarda Heppego ze Lwowa, wspomniał o stracie członków honorowych hr. Alfreda Potockiego i Dra Tytusa Chałubińskiego, dobroczyńcy Zakopanego, tudzież o śmierci członka zwyczajnego Eugeniusza Dziewulskiego, wielce zasłużonego badacza około pomiarów stawów tatrzańskich. Zgromadzeni członkowie oddają przez powstanie cześć wymienionym zmarłym. W końcu przemowy podnosi prezes doniosły fakt zakupna na licytacyi dóbr Zakopańskich przez hr. Władysława Zamoyskiego. — Odczytany następnie przez sekretarza protokół z XVI walnego zgromadzenia, tudzież sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły przyjmuje zgromadzenie do wiadomości. Z sprawozdania tego wynika, że Tow. liczy obecnie 2025 członków (między tymi 195 członków oddziału kołomyjskiego i stanisławowskiego), że na budowę schronisk, dróg i ścieżek, jakoteż naprawę linii telegraficznej między Nowym Targiem a Zakopanem wydało łączną kwotę 1146 złr. 56 centów, rozpoczęło wydawnictwo albumu widoków tatrzańskich, zajmowało się dalszemi pomiarami stawów Gąsienicowych, badaniami grot i jaskiń w Tatrach. Przyjęto z wdzięcznem uznaniem do wiadomości doniosłą uchwałę sejmową d. 26 listopada 1889 w sprawie dróg tatrzańskich, dalej, że Towarzystwo zakupiło na własność około $^{1}/_{6}$ części hal około Morskiego Oka, na który to cel znana z patryotyzmu p. Emilia Szaniecka z Pakosławia ofiarowała 100 marek.

III. Na wniosek Dra Ferdynanda Wilkosza zwolniono podskarbiego od czytania sprawozdania ze stanu kasy. Dochód Tow. wynosił r. z. 9067 złr. 2 ct., rozchód 8715 złr. 50 ct. Imieniem komisyi kontrolującej przemówił p. Władysław Fischer za udzieleniem Wydziałowi absolutoryum. Wniosek ten przyjęto.

IV. Wniosek Wydziału względem zaciągnięcia pożyczki na budowę drugiego domu gościnnego przy Morskiem Oku przedstawił p. Eljasz. Dom ten ma zawierać według planu p. Beringera 25 pokoi. W dyskusyi nad tą sprawą prócz referenta przemawiali: Dr Ferdynand Wilkosz, p. Urban, Dr Ignacy Remer, Dr Markiewicz i Dr Pieniążek. Zgromadzenie upoważniło Wydział do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 3500 złr.

V. Nastąpił preliminarz budżetu. W dziale rozchodów przy pozycyi II (cele naukowe) i IV (wydawnictwa Tow.), zabierali głos pp. Langie, Świerz i Wierzbicki. Pozycye te zgodnie z wnioskiem Wydziału przyjęto. Przy pozycyi XVIII domagał się p. Heppe, aby korzystający z dobrodziejstwa telegrafu przyczynili się jakąś kwotą do preliminowanej sumy, lecz wniosek ten nie utrzymał się. Resztę pozycyj przyjęto bez dyskusyi. Dochód obliczono na 10,821 złr. 52 ct., a rozchód na 10,775 złr.

VI. W myśl § 15 statutu przystąpiono do wyborów. W głosowaniu wzięło udział 28 członków. Drugim wiceprezesem na lat 3 wybrano Dra Franciszka Kasparka. Członkami Wydziału na lat 3 wybrano Dra K. Pieniążka, X. Roszka, X. Sutora, prof. Swierza i Dra Wierzbickiego. W skład komisyi kontrolującej na r. 1890 weszli pp. Wł. Fischer, G. Maryniak i Teofil Zarembski.

— **Szkoły przemysłowe.** Wydział krajowy nadesłał gminie asygnacyę na kwotę 1600 złr., przez Sejm tytułem dotacyi dla tutejszych czterech uzupełniających szkół przemysłowych na rok 1890 przyznaną; zarazem żąda Wydział krajowy przedłożenia należycie udowodnionych rachunków z rozchodów i dochodów tychże szkół za r. 1889, oroz wykazania w szczegółowem sprawozdaniu, że Magistrat ściśle przestrzegał, aby przymus ze względu na uczęszczanie do tychże szkół przez odnośną młodzież należycie był wykonany.

— **Emigracya.** Abraham Taffel, 28 lat liczący, urodzony w Sędziszowie, a zamieszkały w Kawęczynie przy Dembicy, będąc na jarmarku w Pilnie, skłonił kilku włościan, pochodzących z Lubczy, różnemi obietnicami do wychodźtwa do Ameryki — przyczem przyrzekł im nawet odprowadzenie do Hamburga, ma się rozumieć, za sowitem wynagrodzeniem. Wyłudził od nich zaraz na jarmarku zadatek i dnia wczorajszego rano puścił się z nimi w drogę, atoli w Krzeszowicach przytrzymany już został i przez tamtejsze władze dostawiony dziś do policyi w Krakowie — zkąd następnie oddany zostanie do sądu karnego. — Taffel, wybrawszy się w drogę, zabrał od włościan wszystkie pieniądze do swej kieszeni, gdyż — jak mówił — „jest to bydło, co nic nie rozumie“ — i pieniądzmi ich szafował przez całą drogę, gdyż tym sposobem mógł datkami bronić się przed swoimi współzwyznawcami, aby go nie zdradzili, iż uprowadza włościan do Ameryki.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Zawałów, w powiecie podhajeckim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Lwów** (*B*). W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia bawiło w ruchliwej nadpełtwiańskiej stolicy, żądnej zawsze świeżych wrażeń, liczne grono obcych osób, przybyłych z zachodniej i wschodniej części kraju na ślub Dra Stanisława Sternberg Stojałowskiego, adwokata kraj., syna Dra Józefa Stojałowskiego i Walentyny z Głowackich, z panną Pauliną Simonowiczówną, córką p. Ignacego i Maryi z Bohdanowiczów Simonowiczów z Czerniowiec. — Dnia 25 stycznia o godzinie 7ej wieczorem pobłogosławił związek małżeński, po ślicznej i podniosłej przemowie o godności stanu małżeńskiego i ztąd płynących obowiązkach, X. arcyb. orm. Issakowicz w swojej kaplicy pałacowej, w asystencyi proboszcza z dóbr pana młodego w dyec. przemyskiej położonych, X. J. Balwierczaka, który umyślnie na ślub syna kolatorskiego przybył z Ostrowa. Grono weselne i licznych gości, przeszło 130 osób na wieczór z tańcami zaproszonych, podejmowała ze staropolską hojnością ciotka panny młodej, znana w całym Lwowie z dobroczynności dla biednych i uprzejmej gościnności dla wszystkich p. Rypsima z Bohdanowiczów Zachariasiewiczowa. Obszerne salony pałacu księżnej Sapieżyny przy ul. Ossolińskich zapełniły się wykwintnem dystyngowanem towarzystwem tak miejscowem jak i zdala przybyłem. Wszystkich wypisać trudno, podaję tylko gości na ślubie obecnych: starostowie weselni pp. Bolesławowie Głowaccy, JE. Jakóbowie Simonowiczowie, p. Fortunat Głowacki z córką, pp. Pawłowie Simonowiczowie, Zdzisławowie Marchwiccy, Franciszkowie Rozwadowscy, Tomaszowie Szymanowscy, Władysławowie Kłosowscy, Janowiczowie, Antoniowie Bohdanowiczowie, Kędzierscy, Bronisławowie Wysoccy, p. Tadeusz Neymanowski, Teodorowiczowie, pp. Bronisławowie Brzescy, Morawetzowie, Bronisł. Szwantowscy, Marcelowie Czajkowscy i wielu innych. — Przy dużym w podkowę ustawionym stole zasiedli do uczty weselnej tylko starsi, młodzież obojga płci bawiła się w salonie lub tańczyła. Toast na pomyślność pary nowożeńców, przez p. starostę weselnego Dra Głowackiego zaintonowany, a przez X. arcyb. Issakowicza dłuższemi, za serce porywającemi słowy wypowiedziany, otworzył szereg innych toastów na cześć X. Arcybiskupa, rodziców nowożeńców, członków obydwóch rodzin i innych uczestników weselnych. Odczytano równocześnie kilkadziesiąt telegramów od różnych znakomitych osób, przyjaciół i znajomych państwa młodych, a między niemi jeden wspólny od włościan z dóbr ojca p. młodego z gmin Ostrów-Mikulice i Wolica, wyrażający gorące życzenia swoim dzieciom. Rozweselone oblicza wszystkich i wogóle cały radością promieniejący nastrój ucztujących porównał X. Balwierczak, wnosząc toast na zdrowie rodziców p. młodego, do włoskiego nieba, nad które niema nic piękniejszego, a mimo to dostrzega się na tym jasnym horyzoncie małą chmurkę, która chociaż nie grozi piorunami, ale przecież trochę niepokoi. Tą chmurką to nieobecność obojga rodziców nowożeńca, którzy lekką słabością w domu przytrzymani, na gody weselne dzieci swych przybyć nie mogli. Po skończonej uczcie o 12 $^{1}/_{4}$ wstano od stołu, by doń zasiadła młodzież, a potem tańczono do godziny 6 rano. Tego samego dnia po południu odjechali państwo mło-

dzi do Tarnowa pośpiesznym pociągiem, żegnani przez rodziców, krewnych i przyjaciół na dworcu kolejowym.

— **Ofiara amerykańskiego pojedynku.** We wtorek zrana odebrał sobie życie w Czerniowcach, jak donosi onegdajsza *Gaz. pol.*, syn obywatela wiejskiego, Wiktor Mikuli, były podoficer ułanów. Służąca, która weszła rano do sypialni, zastała go nieżywego w łożku. Przybyły fizyk miasta stwierdził śmierć skutkiem otrucia, a w pugilaresie zmarłego znalazł pakiet ze stychniną i z napisem *Gift*. Na stole leżał list, adresowany do matki samobójcy. Pisze on w nim, iż z żalem żegna świat, atoli zabić się musi, ponieważ przed dwoma laty miał pojedynek amerykański i wyciągnął czarną gałkę. Tegoż dnia popołudniu odbyła się sekcya zwłok, przyczem na podstawie znalezionych na mózgu zmian patologicznych orzekł Dr Röhmer, iż nieszczęśliwy dopuścił się samobójstwa w stanie niepoczytalnego umysłowego zboczenia. Stwierdzono również śmierć skutkiem otrucia, a dla zbadania rodzaju trucizny, odesłano wnętrzności do chemicznego rozbioru.

Wiadomości policyjne. W styczniu przytrzymały organa policyjne 158 osób za kradzież, 13 za sprzeniewierzenie, 16 za oszustwo, 2 za morderstwo, 2 za przybranie fałszywego nazwiska, 5 za złośliwe uszkodzenie cudzej własności, 105 za włóczęgostwo i wstręt do pracy, 60 za żebranie, 118 za pijaństwo i 41 chorych syfilitycznie. Oprócz tego ukarano 23 sług za przekroczenie w służbie i 7 doróżkarzy za przekroczenia doróżkarskie.

Nekrologia.

Ś. p. Jan Kryński. W dniu 31 zeszłego miesiąca zmarł nagle w Warszawie utalentowany artysta rzeźbiarz, śp. Jan Kryński, twórca pomników dla Sarbiewskiego i Kraszewskiego tudzież licznych modelów dla zakładów jubilerskich fabryk wyrobów platerowanych Urodził się w r. 1850. W r. 1870 ukończył akademię sztuk pięknych w Petersburgu, od której otrzymał medal złoty, poczem odbywał studya artystyczne w Rzymie, Florencyi i Paryżu. W r. 1875 powrócił do Warszawy. Był to artysta nader pracowity, zmarł też nagle w pracowni. Z licznych dzieł jego wymienić jeszcze wypada ornamentacyę zewnętrzną kościoła św. Aleksandra w Warszawie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 4go: *Andrea*, komedya w 5 aktach, W. Sardou.

We czwartek 6go: *Wesele Figara* czyli *Szalony dzień*, komedya w 5 aktach, Beaumarchais'go.

W sobotę 8go: Po raz 1-szy: *Dla świętej ziemi*, sztuka ludowa, ze śpiewami, w 5 aktach, przez Sewera, z muzyką A. S.

— Dnia 1go lutego pochmurno; termom. od —0 6 spadł wieczorem na —9·5 C. Dnia 2go pogoda; term. od —14·8 doszedł do —5·0 C. — Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 3go stan jego był 751·7 mm., term. —12·8 C. — Wiatr północny.

— We wtorek dnia 4go lutego: ś. Weroniki p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Pięcioaktowa komedya Wiktoryna Sardou: *Andrea*, zalicza się do późniejszych prac autora, lecz treść jej nie nowa i przytem charaktery zapożyczone są z innych utworów tegoż dramaturga. Akcya żywa, dość interesująca, potrafi zająć uwagę widza, lecz po głębszem rozpatrzeniu przedstawia wiele stron ujemnych. Przedewszystkiem sam proces psychiczny oparty jest na nieprawdopodobieństwie, bo kobieta — szczerze kochająca męża — nie tak łatwo dopuści, aby go zamknięto do szpitala waryatów. — W sztuce, opartej na wywoływaniu efektów, podobne sceny mają wszelkie dane powodzenia, lecz przy dzisiejszym kierunku realistycznym, wymagającym odtworzenia życia istotnego, sama rzecz grzeszy anachronizmem i tylko można autorowi przyznać wysoką znajomość arkanów scenicznych i umiejętną grę na nerwach słuchaczy.

Pod względem wykonania, to musimy naznaczyć brak dokładnego wyuczenia ról. Widocznie za mało odbyto prób z tej komedyi i artyści często musieli się udawać o pomoc do suflera. Niektóre role były jednak dobrze oddane i na wyróżnienie zasługują panowie: Sobiesław, Ruszkowski i panna Kałużyńska, która poprawnie odegrała wszystkie sceny aktu ostatniego. Pannie Kłosowskiej powierzono trudne zadanie do spełnienia i jej Stella nie mogła zadowolić nawet skromnych wymagań.

Panu Sobiesławowi, jako beneficyantowi, ofiarowano ładne album i wieniec laurowy. *Z fotelu.*

W miejsce zapowiedzianych na jutro *Nerwowych żon* powtórzoną będzie *Andrea* z panną Kałużyńską i p. Sobiesławem w popisowych rolach. Zmiana ta wynika wskutek przygotowań, jakie się czynią do wystawienia w sobotę sztuki ludowej Sewera ze śpiewami pt.: *Dla świętej ziemi*. Autor codziennie bywa na próbach scenicznych, które się odbywają według jego informacyj.

Pan Wroński, znany kompozytor tańców, a tak popularny wśród naszej publiczności, wystąpi we Wtorek d. 4 Lutego b. r., z koncertem w teatrze. Obok tańców, które wykona orkie tra, pan Wroński zaprezentuje publiczności parę utworów własnych na skrzypce. Nazwisko tego muzyka, który płoozył zasługi w nasem mieście, powinny zachęcić publiczność do licznego zebrania się.

Deutsche Rundschau w zeszycie lutowym zamieszcza zajmujący artykuł p. t. „Cesarz Wilhelm, księżniczka Elżbieta Radziwiłłówna i cesarzowa Augusta.“ Na postawie nieznanych dotąd listów i pamiętników skreślono tam w sposób niezmiernie żywy i dramatyczny dzieje nieszczęśliwej miłości ówczesnego księcia pruskiego do prześlicznej kuzynki księżniczki Radziwiłłównej. Poetyczna postać tej ostatniej wychodzi z tych zapisek owiana melancholijnym czarem przywiązania, trwającego do końca pełnego abnegacyi żywota.

Skarby bibliograficzne odkryto świeżo w bibliotece miejskiej w Brunświku. Jest to znaczny zbiór pism, polemiczno-religijnych z XVI i XVII wieku, a w szczególności poczet nieznanych całkiem inkunabułów i rękopisów, z których jeden oszacowany został na 20.000 marek.

Biedny Jonathan, nowa operetka Millöckera, cieszy się obecnie nie pamiętnem powodzetiem na scenach niemieckich. Libretto Wittmanna i Bauera odznacza się logiką i poetycznym powiewem od którego autorowie operetek przez długie lata publiczność odzwyczaili. Przedmiot wzięty z życia amerykańskiego. Muzyka wprawdzie lekka i przeważnie na motywach tanecznych oparta jest nader subtelnie obrobiona i ma wiele szlachetności. Melodye przytem łatwo wpadają w ucho, co przyczynia się do powodzenia utworu.

Miejsce urodzenia Memlinga, słynnego malarza szkoły staroflamandzkiej, nie było dotychczas wiadomem. Wskutek odkrycia nieznanego dokumentu zostało obecnie stwierdzonem, że jest niem Moguncya, i że Memling umarł w r. 1494, a nie w r. 1495, ak dotąd mniemano. Wiadomo, że najznakomitsze obrazy Memlinga znajdują się w Bruges, w pinakotece monachijskiej, w katedrach Lubeki i Akwizgranu, tudzież w kościele N. P. Maryi w Gdańsku.

Książki nadesłane Redakcyi:

— Dr Franciszek Czerny: Ogólna geografia handlowa. Kraków 1889 — nakładem autora.

O pracowitem tem dziele podamy niebawem obszerniejszą recenzyę.

— Zarys dziejów Polski porozbiorowej z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i geografii polskiej. Wydanie ozdobione rycinami i mapą Polski. Poznań 1890. Nakład. K. Kozłowskiego.

— Wybór arcydzieł Veuillota, spolszczony przez M. W. Zeszyt I. Warszawa 1890.

— Józef Stanisław Wierzbicki: Zosia i księga pamiątek. Warszawa 1890.

— Documents sur la fondation de l'oeuvre antiesclavagiste par S. Em. le Cardinal Lavigerie. Saint Cloud 1890.

— Africanus: Zaïda, das Negermädchen. Volksdrama in fünf Aufzügen. Salzburg 1889. Verl. von Matthias Mittermüller.

— Guldenstern: Hanna, poemat na tle powstania z 1863 r. Kraków, nakł. Anczyca i Sp. 1890.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 1 lutego.

Odczytano jeszcze kilka protokołów, poczem przewodniczący okazał przysięgłym książki przez ajencye prowadzone.

Po okazaniu książki pasażerskiej ajencyi bremeńskiej skonstatował p. przewodniczący na wniosek obrońcy Dra Cieszyńskiego, że żaden z dezerterów przez władze wojskowe wykazanych przez ajencyę bremeńską nie przeszedł i w ajencyi tej karty okrętowej nie kupił, oraz że c. k. starosta bialski książkę tę pasażerską przeglądał i okoliczność tę podpisem swoim stwierdził.

Odczytano następnie świadectwa urzędowe wszystkich obwinionych, z których wynika, że główni oskarżeni dotychczas karani nie byli.

Przewodniczący konstatuje, że nadeszły akta dochodzenia karnego przeciw żandarmom Hubenemu i Hodowskiemu. Z aktów tych odczytanym został reskrypt c. k. starosty bialskiego z kwietnia 1888 r. do żandarmeryi w Oświęcimiu, w którym starosta uwalnia żandarmeryę od pełnienia służby na dworcu w Oświęcimiu w tym celu, aby tem gorliwiej mogła strzedz granicy, przez którą nieuprawnieni ajenci szwarcują wychodźców. Odtąd pełnić miał służbę policyjną na dworcu wyłącznie urząd cłowy. Obrońca Dr Goldhammer cofa wniosek o zawezwanie jako świadka dezertera Janosza Butkowskiego i stawia imieniem wszystkich obrońców wniosek ze względu na przepis § 325 proc. kar., by Trybunał przybrał na czas wywodu przewodniczącego, a to na koszt oskarżonych, zaprzysięgłych stenografów, którzyby *resumé* przewodniczącego dosłownie do protokółu wpisali.

Trybunał uchwalił przychylić się do tego wniosku.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego zabrał głos prokurator Dr Ogniewski celem oświadczenia się względem zmiany aktu oskarżenia.

Prokurator cofnął oskarżenie przeciw Jakóbowi Klausnerowi co do faktów oszustwa w ajencyi brodzkiej popełnionych, przeciw Juliuszowi Neumannowi co do faktów oszustwa przy zmienianiu pieniędzy popełnionego, przeciw Edwardowi Zopothowi co do oszustwa popełnionego na szkodę 14 wychodźców przy sprzedaży biletów kolejowych i wymianie pieniędzy; przeciw konduktorom i innym oskarżonym drugorzędnym mianowicie t. zw. naganiaczom co do współwiny w oszustwie odnośnie do Paketu i Unionu; przeciw główniejszym obwinionym Klausnerowi, Herzowi, Löwenbergowi, Landauowi, Hałatkowi, Zopothowi, Iwanickiemu, Zeitingerowi, Sadgerowi, Neumannowi o zbrodnię z §§ 220 i 222 z czasu przed kwietniem 1887; następnie zmienił oskarżyciel publiczny akt oskarżenia odnośnie do zbrodni z § 222 u. k. wszystkim oskarżonym zarzuconej w ten sposób, że zbrodnia dania pomocy ma się odnosić jedynie do dania pomocy do dezercyi a nie i do innych zbrodni wojskowych; wreszcie uzupełnił względnie rozszerzył prokurator oskarżenie co do wszystkich oskarżonych odnośnie do zbrodni gwałtu publicznego z § 98 u. k. w ten sposób, że w kwalifikacyi zbrodni ma być umieszczony dodatek, że szkoda dla wychodźców z powodu działania zbrodniczego względnie ze świadczeń wynikła kwotę 300 złr. przenosi.

Ze strony obrońców prof. Dr Rosenblatt w interesie oskarżonych z ajencyi hamburskiej a Dr Cieszyński jako obrońca członków ajencyi bremeńskiej, powołując się na § 320 p. k. sprzeciwiają się rozszerzeniu oskarżenia co do zbrodni z § 98 u. k. w kierunku wyż wskazanym oraz postawieniu pytań w myśl żądania oskarżyciela publicznego. Trybunał po dłuższej naradzie uchwalił przychylić się do wniosku prokuratora, nie uwzględniając sprzeciwienia się obrony.

Następnie przewodniczący p. radca Lipka ogłosił, że zamyka postępowanie dowodowe z zastrzeżeniem atoli, że po nadejściu rekwizycyi z Hamburga skonstatuje jeszcze, czy O. Connelly, kierownik Clearing-house wykonał przysięgę na zeznania swoje w toku śledztwa złożone lub nie.

Z powodu, że ułożenie i przepisanie pytań zajmie więcej czasu, odroczył przewodniczący rozprawę do poniedziałku dnia 10 lutego o godz. 10tej przed południem.

Dział ekonomiczny.

Dostawy dla armii.

Ministerstwo wojny postanowiło wskutek usiłowań delegacyi polskiej powierzyć część dostaw dla armii rękodzielnikom krajowym. W tym celu rozpisaną została na dzień 27 lutego b. r. licytacya na dostarczanie przedmiotów ze skóry, jakoto obuwia, tonistrów, kartuszy, różnych rzemieni, kupli, fartuchów i t. p. Licytacya obejmuje na razie ¼ część potrzeb 1891 roku. Celem umożliwienia udziału w dostawie jaknajwiększej liczbie mniej zasobnych przemysłowców, oddaną będzie dostawa w drobnych partyach, nadto całe załatwienie interesu odbędzie się według formalności nader prostych, z przyznaniem możliwych ułatwień. Jeżeli próba się uda, zamierza ministerstwo wojny także na przyszłość pokrywać pewną ilość potrzeb w podobny sposób.

Współubiegać się mogą jedynie przedsiębiorcy, wyrabiający przedmioty we własnych warsztatach. Użycie maszyn jest dozwolone. Bliższe warunki zawiera sprawozdanie lwowskiej Izby rękodzielniczej, zamieszczone w Nrze 2 *Tygodnika ekonomicznego*.

Celem konkurowania przy tych dostawach zorganizowało się w ciągu z. r. we Lwowie krajowe Towarzystwo rękodzielniczych dostaw dla armii. Organizacya się udała przy poparciu dziennikarstwa, przy pomocy Wydziału krajowego i wielu reprezentacyj gminnych, pomimo zaś znanej apatyi i bezradności naszego stanu rzemieślniczego. Z końcem 1889 r. liczyło Towarzystwo 179 członków z kapitałem 31.500 złr., złożonym na razie w depozycie banku krajowego. W przemyśle szewskim pracuje w Galicyi około 40.000 majstrów i czeladników. Dotąd zgłosiło się 8 oferentów z dostawą 2.200 par butów; w przyszłym tygodniu mają się zebrać w lwowskiej Izbie rękodzielniczej szewcy z Brodów, Drohobycza i Gródka celem przejrzenia wzorów sprowadzonych przez Towarzystwo dostaw dla armii i rozebrania pozostałej reszty dostawy. Towarzystwo ograniczyło się na pierwszy raz do ofiarowania 24.000 par obuwia.

W licytacyi dostawy innych artykułów umundurowania i uzbrojenia Towarzystwo nie wzięło udziału, gdyż dla takich artykułów nie istnieją dotąd w Galicyi komisye odbiorcze.

Usiłowania delegacyi polskiej odniosły więc już pierwszy pożądany rezultat — rękodzielnikom krajowym otworzono drogę do zarobku przy wielkich dostawach wojskowych, przystępnych dotąd jedynie wielkim spółkom niemieckich, przeważnie żydowskich kapitalistów. Teraz jednak pozostaje do spełnienia druga, o wiele trudniejsza i ważniejsza część zadania. Potrzeba się obliczyć najpierw z własnemi siłami, wyrachować najdokładniej i najskrupulatniej koszta produkcyi wyrobów takich *en masse*, ażeby nie ofiarować zbyt niskich cen i nie narazić się na straty, potrzeba wreszcie zgłoszone i przyjęte roboty wykonać jaknajstaranniej, ażeby złożyć świadectwo uzdolnienia wobec zarządu wojskowego i zdobyć sobie na przyszłość szerszy zakres konkurencyi.

Wielkiem ułatwieniem w przeprowadzeniu robót i dopełnieniu powyższych warunków stać się może lwowskie towarzystwo dostaw dla armii, jeżeli zrozumie należycie swoje zadanie i do wykonania zgłoszonych dostaw powoła jedynie zdolnych, sumiennych i uczciwych rękodzielników. Kontrola musi być nader ścisła, bezwzględna i dokładna, ocena dostarczonej roboty nader skrupulatna, bo będzie szło o pierwsze wrażenie, o reputacyę towarzystwa i całego krajowego stanu rękodzielniczego.

Należałoby zwątpić o możności podniesienia naszego rękodzielnictwa do lepszego stanu rozwoju, do stanu dawnej świetniejszej przeszłości, gdyby pierwsza próba samopomocy, pierwszy krok w walce konkurencyjnej nie powiódł się z własnego zaniedbania, z własnej winy i własnych błędów.

Wiedeń 3-go lutego. (*Telegr. bióra koresp.*) Stan Austro-węgierskiego banku z d. 31 stycznia 1890 r.:

Banknoty w obiegu	407,119.000 złr.	(+ 9,916.000)
Zapas kruszcowy	242,130.000 „	(+ 153.000)
Portfel wekslowy	146,089.000 „	(+ 7,209.000)
Lombard	26,589.000 „	(+ 681.000)
Rezerwa w banknotach nieopodatkowanych	41,482.000 „	(— 9,521.000)

(Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*)

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 lutego. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu rząd przedłożył projekt do ustawy o polepszeniu kongruy katolickich rzymskiego i greckiego obrządku księży na ekspozyturach pomocniczych, dalej takąż ustawę dla duchowieństwa prawosławnego Dalmacyi.

Prezydent poświęcił następnie wspomnienie pamięci zmarłego doktora Grossa. W końcu minister handlu przedłożył do konstytucyjnego traktowania rachunki budowy odnogi galicyjskiej kolei transwersalnej (Sucha-Podgórze-Skawina-Oświęcim-Żywiec-Zwardoń).

Dep. Mattusz ze względu na zajęcia zawodowe złożył swój mandat poselski.

Proskowetz interpeluje względem nowelli do ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych.

Wrabetz interpeluje w sprawie przeniesienia koszar z Wiednia.

Proskowetz przedkłada wniosek zmiany ustawy o zarazie bydlęcej w tym kierunku, aby zaprowadzić obowiązkowe szczepienie bydła.

Vergani motywuje swój wniosek względem przedłożenia ustawy o nieodebranych wygranych. Henn zaznacza, iż w sprawie tej przedłożona została petycya żądająca utworzenia urzędu ewidencyjnego dla wyciągniętych losów i wnosi, aby powyższą petycyę odstąpiono rządowi do ocenienia. Izba przyjęła ten wniosek, poczem wniosek Verganiego przekazano komisyi, składającej się z 24 członków.

Wiedeń 3 lutego. Węgierski minister obrony krajowej, Fejervary, przyjmowany był dzisiaj przedpołudniem na audyencyi prywatnej u Cesarza.

Wiedeń 3 go lutego. Na wczorajszem posiedzeniu zjednoczonej rady administracyjnej Towarzystwa kolei państwowych oświadczył prezydent, iż między ministerstwem a Towarzystwem, które jest gotowe w zupełności zadośćuczynić żądaniom władzy nadzorczej, nie zaszedł żaden spór. Ogólne zamknięcie rachunków za rok 1889 zestawione zostanie w myśl oczekiwanych instrukcyj władzy, która uznaje gotowość towarzystwa co do popierania interesów monarchii. Prezydent wykazał następnie, iż rezultaty eksploatacyi z r. 1889 będą większe aniżeli w roku 1888; uzasadnioną przeto jest nadzieja, iż ogólne przesilenie w przemyśle transportowym obecnie zostało zakończone.

Zebranie uchwaliło następnie zwołać nadzwyczajne jeneralne zgromadzenie na 10 marca, celem obradowania nad sprawą emisyi 4-procentowej pożyczki w kwocie 30 milionów złr.

Wiedeń 3 lutego. *Presse* oświadcza, iż nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby minister Dunajewski zamierzał wyjechać na południe dla odpoczynku.

Praga 3 lutego. Zapowiedziane na wczoraj zebranie stronnictwa Młodoczechów w celu powzięcia uchwały w sprawie ugody czesko-niemieckiej odroczone zostało na 2 tygodnie.

Essen 3 lutego. Na zebraniu delegatów górników z prowincyj nadreńskich oświadczono, iż podwyższenie płacy o 50% nie jest zbyt wielkie. Minimalna płaca kopacza nie powinna być mniejszą, jak 5 marek. W końcu uchwalono obstawać przy żądaniu 8 godzinnej pracy dziennej.

Eschweiler 3 lutego. Górnicy szybu „Nothberg“ postanowili zawiesić roboty, ponieważ żądania ich nie zostały uwzględnione.

Bazylea 3 lutego. Kanton miasta Bazylei przyjął dzisiaj nową konstytucyę, na mocy której rząd będzie wybierany przez naród,

Paryż 3 lutego. W przejeździe do Nicei przybył tu onegdaj w. ks. Mikołaj.

Wczoraj odbył się pojedynek między margr. Mores a deputowanym Dreyfusem. Powodem pojedynku był artykuł Dreyfusa, ogłoszony w *Nation*, a wymierzony przeciw szlachcie katolickiej, wchodzącej w związki małżeńskie z żydówkami. Dreyfus zraniony został w prawe ramię. Kulę wyjęto; stan pacyenta zadowalniający.

Autorité oświadcza, iż nietylko przymierze, ale nawet dobre stosunki między Francyą a Niemcami są niepodobieństwem.

Nie możemy — powiada *Autorité* — dopóty zapomnieć wojny, dopóki Niemcy trzymają w swych rękach jej owoce.

Paryż 3 lutego. Umiarkowany republikanin Decanville wybrany został 688 głosami senatorem departamentu Seine et Oise. Radykalny kontrkandydat otrzymał 609 głosów.

Rzym 3 lutego. Onegdaj odbyło się posiedzenie jeneralnego komitetu wystawy wiedeńskiej, na którem uchwalono rozpocząć starania w celu uzyskania od zarządów kolei żelaznych zniżonych cen na przewóz przedmiotów wystawowych. Dalej postanowiono wyrazić podziękowanie Izbom handlowym, które zgodziły się brać udział w wystawie, oraz zaprosić inne korporacye i ministeryum rolnictwa do uczestniczenia w wystawie.

Rzym 3 lutego. *Riforma* występuje przeciw dziennikowi *Mosk. Wiedomosti* i zaprzecza, jakoby ambasador rosyjski w Rzymie miał protestować przeciw włosko-abisyńskiemu traktatowi. *Riforma* zaprzecza także wieści, iż Menelik jeszcze nie ratyfikował postanowienia traktatu, oddającego Włochom reprezentacyę Abisynii w sprawach międzynarodowych.

Malta 3-go lutego. Przybył tu na pokładzie „Irene“ ks. Henryk pruski i ma zamiar zabawić tu 10 dni, jako gość gubernatora.

Konstantynopol 3 lutego. Sfery upoważnione uważają za zupełnie nieuzasadnioną wiadomość z Aten, donoszącą, iż istnieje obawa, że wybuchnie ogólne powstanie ludu kreteńskiego i że ludność mahometańska skutkiem tego chroni się do twierdz.

Bukareszt 3 lutego. Izba rozpoczęła dyskusyę nad aktem oskarżenia gabinetu Bratiana. Dzienniki donoszą, iż rząd prawdopodobnie złoży w tej mierze oświadczenie.

Belgrad 3 lutego. Wukowicz wyjedzie jutro do Konstantynopola.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła N. Panny Maryi nadesłała p. Olimpia Jankowska 100 złr.

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadesłał X. S. P. 1 złr.

Na fundusz jubileuszowy Dra M. Jakubowskiego nadesłała wdzięczna matka Karolina Homolacs 20 złr.

Dla Unitów z gubernii orenburskiej nadesłał X. S. P. 1 złr.

Dla pogorzelców Bobowy nadesłał X. Woźniak z Grojca 2 złr. 10 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Dr Tadeusz Płochocki

po odbyciu praktycznych studyów z zakresu akuszeryi, chorób kobiecych i dzieci na Uniwersytecie niemieckim w Pradze — powrócił do Nowego Sącza i ordynuje jak poprzednio. (323 3-3)

Dla Wielebnego Duchowieństwa, Świetn. Urzędów gminnych, Obszarów dworskich, Nauczycieli wiejskich i t. p.

Dr A. Cinciała, Podręcznik prawniczy, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań i skarg, wzory świadectw, rewersów, deklaracyj, pełnomocnictw, kontraktów i t. p., spory tom oprawny 2 złr. 50 ct., z opłatną przesyłką pocztową (należytość przekazem pocztowym) 2 złr. 70 ct.

Dr A. Cinciała, Pieśni ludu śląskiego z okolic Cieszyna, 2 złr., z opłatną przesyłką pocztową 2 złr. 20 ct.

Dr A. Cinciała, Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w księstwie cieszyńskiem, 40 ct., z opłatną przesyłką pocztową 55 ct.

Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

Czysty dochód z rozprzedaży przeznaczony jest dla Czytelni ludowej i Domu narodowego w Cieszynie.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wieden 3 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	89 45
„ srebrna „	89 45
„ 4% złota	110 45
„ 5% pap. nieop.	102 —
Akcye Ban. Aus.-W.	939 —
„ kredytowe	325 75
Londyn	118 15
Napoleony	9 37½
Dukaty	5 57
Marki	57 72½
5% Renta węg. pap.	99 45
4% „ złota	103 90
Losy prem. węg.	136 25
Losy tureckie	36 60

	złr. ct.
Anglobanki	167 80
Uniony	260 —
Bankvereiny	124 —
Akcye Länderbank.	242 —
„ kol. Kar. Lud.	189 —
„ „ lwowsko-czerniow.	236 50
„ „ połudn.	134 12
Elbethale	221 50
Nordbahny	2632
Staatsbahny	219 25
Alpiny	108 20
Akcye tytoniowe	116 50
Ruble	128 50

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 3 lutego.

Banknoty austr.	173 05
Krótki Wiedeń	172 85
Banknoty ros.	224 25
5% Listy zast. pols.	66 60

4% Listy likw. pol.	— —
Akc. kol. Kar. Lud.	81 30
„ austr. kred.	180 —
Ultimo Ruble	224 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 lutego.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 50	129 75
Marki niemieckie	57 25	58 25
20-to frankówka ważna	9 36	9 47
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	87 50	89 –
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	97 25	98 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 40	99 -
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	99 50	100 25
5% „ „ „ „	101 40	102 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	104 75	105 75
5% „ „ „ niepr.	101 -	102 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak 36 let	98 —	— —
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	57 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	50 50	52 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	187 —	189 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	235 —	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	294 —	305 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 25	25 —
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	20 —
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	15 —	16 —
Bazylika Budapeszt	8 —	9 —

Wiedeń 1 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	89 45	89 65
4²/₁₀% „ srebrna	89 50	89 70
4% Renta złota	110 15	110 35
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 20
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 25	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	— —	— —
4% „ „ 1860 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 100 „	176 75	177 25
„ „ 1864 „ 50 „	176 75	177 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 40	114 20
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 –	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr	167 40	168 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	324 75	326 24
Credit-Bank węgierski . 200 „	350 —	350 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	242 40	243 —
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	937 —	939 —
Unionbank . . . . . 200 „	259 75	260 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	165 —	166 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	124 40	124 90
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	203 —	203 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2630	2640
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	187 50	188 -
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	161 50	162 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 75	236 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	200 50	201 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	215 50	216 -
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	135 —	135 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	195 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	191 25	191 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 75	117 25
4½% „ „ papier 50 lat.	100 80	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 50	99 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	101 35	102 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 25	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 15	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 50	99
5% „ „ hipot. „ prem.	105 60	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 70	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 50	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 80
„ „ Jarosław 300 „ „	99 25	— —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 40	83
„ nieopod. „ „ „	89 80	90 40
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194 -
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 —	149 --
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 -	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 60
„ „ II Em. 200 „ „	101 60	102 40
„ Nordost. . . 300 „ „	100 80	101 50
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 75	122 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 —	143 50
„ Węgierskie . „ 100	136 75	137 25
„ Tureckie . . fr. 400	36 70	36 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe . . . . . „ 100	182 50	183 50
Insbruku . . . . . „ 20	26 —	27 —
Krakowskie . . . . „ 20	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 40	19 70
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 60
Rudolfa . . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 75	27 25
St. Genois . . . . „ 42	-- —	— —
Stanisławowskie . . „ 20	— —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 60
20-frankówki	9 36	9 38
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 79	11 84
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 82
Rubel papierowy za 100 rubli	128 50	129 --

Lwów 1 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	298 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 60	102 60
4% „ „ „ „ „	97 —	98 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 40	94 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 35	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 1 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 75
„ „ „ V „	— —	95 75
4% Listy likwidacyjne „	— --	88 85
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 75
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 80

Dom z trzema frontami pod budowę — jest z wolnej ręki do sprzedania przy ul. Groble Nr. 16 (pod Zamkiem). Wiadomość przy ul. Wolskiej Nr. 9 u *B. Dembowskiego.* — Pośrednictwo wykluczone. (329-1-3)

Zdolnego kucharza

z dobremi świadectwami, **poszukuje się na wieś od 1go marca b. r.** Bliższa wiadomość w GRAND HOTELU Nr. 30, do godz. 11ej rano. (362)

Potrzebna jest bona Niemka. Wiadomość w biurze *Mad. Stephanie* przy ul. Długiej pod L. 32 w Krakowie. (330-1-2)

Notaryuszem

kto chce zostać w trzech latach, a ma praktyki siedm lat i egzamin notaryalny i jest zamożnym, niechaj się zgłosi do Wgo adwokata **Dra Ludwika Kapiszewskiego,** ul. Starowiślna Nr. 8, pierwsze piętro. (364)

„Berlick“

skarogniady, pełnej krwi angielskiej, po „Lancret“ od „Lady Bess“ — stanowi w **Dylągówce** koło Tyczyna po 10 złr. od klaczy i 2 złr. dla stajennych, pasza po cenach targowych. (291-1-3)

Do sprzedania
30 morg. pola, łąk i pastwisk z karczmą na drodze położoną, w gminie Rydzów, powiatu Mieleckiego. — Bliższych szczegółów udziela Zarząd dóbr Podleszany, p. Mielec. (361-1-3)

Szkółka kilimkarska w Oknie

WYRABIA
KILIMKI KRAJOWYCH WZORÓW:

1) małe na podłogę przed łóżka i drzwi szerokości 57 ctm. / długości 1 mt. 28 ctm. w cenie po 8 złr.
2) większe na ścianę ponad łóżka tudzież do przykrywania łóżek, sof i t. d. szerokości 1 m. 24 ctm. / długości 1 m. 92 ctm. w cenie po 26 złr.
3) Portyery do okien i drzwi według porozumienia.

Barwy trwałe — wyrób sumienny.
Kilimy te są na obie strony do użycia, dają się czyścić i prać.
Każdy z nich przetrwa dziesięć dywaników strzyżonych i jest prawie nie do zniszczenia.
Zamówienia przyjmuje: (292-1-12)
Zarząd dóbr Władysł. Fedorowicza, Okno, poczta Grzymałów.

1000 RAZY POWIĘKSZAJĄCY **cudowny mikroskop kieszonkowy** dla każdego kupca, nauczyciela, ucznia, do zbadania przedmiotów, towarów, potraw i napoi bardzo pożyteczny, oprócz tego dodana lupa dla krótkowidzów do czytania, tylko 1 złr. 25 c., a za poprzednio posłane 1 złr. 50 c. opłatna przesyłka. **F. Rabinowicz w Wiedniu,** I., Wallfischg. Nr. 4 Cz. W nieodpowiednim razie zwrot pieniędzy. (363-1 2)

Do wynajęcia od 1 kwietnia b.r. w domu pod L. 4 przy ul. ś. Jana, blisko Rynku: 5 pokoi na I. piętrze, z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, piwnicą i strychem. Oglądać można od godziny 2ej do 4ej po południu.

Do wynajęcia od 1 lipca b. r. w domu pod L. 40 w Rynku gł. linia A—B: 4 pokoje na II. piętrze, z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i strychem.

Wiadomość co do obudwóch mieszkań w handlu **J. F. Fischera w Rynku głównym,** linia A—B. (303-4 6)

Najnowszy wynalazek!!

Złoty medal wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej skórze aptekarza **Antoniego Meissnera,** za którego pomocą usuniętym zostaje w 3 dniach każdy nagniotek bez bólu wraz z korzeniem znikają brodawki w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. Skutek poręczony. Środek ten sporządzony według lekarskiego przepisu (a więc żaden tajemny środek) nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

Do nabycia wszędzie w aptekach pudełko po 60 ct., podwójne po 1 złr., pocztą 15 ct. więcej.

Jeżeli nie ma gdzie w zapasie w każdym razie jest w głównem składzie:

w **Krakowie** w aptece K. Wiszniewskiego. (154-10-)

Ponieważ istnieją fabryki cykoryi, których zadaniem jest uczynić zewnętrzne wyglądanie swej cykoryi podobnem do **prawdziwej cykoryi praskiej Kolba,** — przeto uprasza się kupującą Publiczność i zwraca się na to uwagę, ażeby dokładnie przypatrzyła się winiecie i **tylko tą cykoryę uważała za prawdziwą praską cykoryę Kolba, która ma obok wydrukowaną winietę.**

K.K. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzywil. fabryka cykoryi do kawy (243-6-24)
Ig. Ferd. Kolb Nachf., Prag.

Przy ul. św. Anny pod L. 3

są do najęcia **wielkie i mniejsze mieszkania** zaraz, od 1go kwietnia lub 1go lipca, z meblami lub bez mebli, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze. — Oprócz wszelkich ubikacyj gospodarskich, stajnia i wozownia. Na pierwszem piętrze oświetlenie gazowe. — Wiadomość tamże u właściciela. (228-5-10)

Biuro Nauczycielskie J. z Jędrzejewskich Paulus

Wiedeń, Schottengasse L. 3, poleca nauczycielki i bony narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (221-2-25)

AKADEMIK

poszukuje posady guwernera. Adres: **Feliński, Collegium novum w Krakowie.** (322-2-3)

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (152-28-)
W. Krzysztofowicz w Krakowie, *linia A—B pod Nr. 37.*

Nowa patentowana
MACHINA WYROBU WIÓR
(Holzwoll-Maschine).



Nasza potrójnie działająca machina wyrobu wiór drzewnych przewyższa wszelkie dotychczas istniejące pod względem **działalności i szczególnie lekkiego chodu,** o czem każdy chcący ją kupić może się u nas przekonać. Oprócz tego wyrabiamy jako szczególność kompletne urządzenia dla zakładów rąbania drzewa i wszelkich machin obrabiania drzewa. Prospekta darmo. Fabryka machin **C. Schranz & G. Rödiger w Wiedniu, X., Dampfgasse Nr. 18.** (21-9-10)

W panującej obecnie **influenzy** poleca się
WYSKOK SZPILKOWY
(WOŃ JODŁOWĄ).



Jestto najlepszy i najskuteczniejszy środek odczyszczający powietrze i odwaniający dla mieszkań, który rozchodzi w pokoju jako wspaniały i niefałszowany zapach leśny i ozonizowany kwas węglany.

Wyrabia się pod nadzorem lekarskim w wodoleczniczy Eggenberg pod Gracem.

Cena 1 flaszki 60 ct., pudełko z 3 flaszkami 1 złr. 80 cnt.

Składy mają: w **Krakowie** E. Stockmar, apteka pod złotym słoniem, ul. Grodzka 22; Edward Radler, ul. Szewska Nr. 5. We **Lwowie** Piotr Mikolasch, aptekarz, Alojzy Hübner.

Oprócz tego sprzedają: w **Lwowie** L. Czaczkes; w **Czerniowcach** S. Edouard; w **Kołomyi** Karol Hauser; **Rzeszowie** Stanisław Pion; w **Stryju** Juliusz Barański; w **Jaśle** Juliusz Barański; w **Sanoku** Juliusz Barański; w **Stanisławowie** Ignacy Gorecki; w **Przemyślu** A. Kleinberg; w **Jarosławiu** S. Ehrlich; w **Tarnowie** Tadeusz Szarf.

Bezpośrednie zamówienia przyjmuje się pod adresem: **Direktion der Wasserheilanstalt Eggenberg bei Graz.** (278-3-6)

!!Tylko do dnia 1 marca!!
przyjmuje się prenumeratę na
„GRAŻYNĘ i KONRADA WALLENRODA“
z 12 illustracyami **Jul. Kossaka** i to: **w pięciu zeszytach po 75 ct., z przesyłką 80 ct.** lub **na komplet:** (279-2-3)
tylko 3 złr. 25 cnt.
Dnia 1 marca wyjdzie ostatni zeszyt, poczem cena zostanie **znacznie podwyższoną!**
Księgarnia **H. Altenberga** (dawniej Richtera) ***we Lwowie.***

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY SRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU,**
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Bedyka i Wiszniewskiego. (119-7-15)

Kazimierz Henisz
koncesс. budowniczy, otworzył
BIURO TECHNICZNE
w Krakowie przy ul. Zwierzynieckiej L. 4.

Biuro techniczne wyrabia plany i kosztorysy dotyczące wszelkich budynków, tak czynszowych jakoteż fabrycznych.
Przyjmuje kierownictwo budowli oraz bierze takowe w przedsiębiorstwo.
Ułatwia się warunki kredytowe odnośnie do budowli wziętych w przedsiębiorstwo. (175 4-12)

ŁAZIENKI KRAJOWE
przy ulicy Zwierzynieckiej L. 6.
Najwytworniejszy zakład w Krakowie.
Wanny marmurowe, bielizna grzana, tusze wszelkiej temperatury, tak we dnie jak przy oświetleniu gazowem **60 centów.**
W abonamencie taniej.

Administracya Łazienek krajowych zawiadamia, że w marcu b. r. otwartym zostanie wzorowo urządzony
Zakład Wodoleczniczy.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole“.
Ringstrasse, Franz-Josefs Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas“]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [92 69-104] **L. SPEISER.**

Zaproszenie do wniesienia oferty.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu zamierza sprzedać **5.000 do 7.000 metrów sześciennych twardego drzewa opałowego (bukowego)** średniego gatunku, franco Maków, (plac spławowy).

Najniższa cena za jeden metr kubiczny *[Raumkubikmeter]* drzewa wynosi 1 złr. 35 cnt.

Oferty należy wnosić **najpóźniej do 25 marca 1890 roku.**

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze u arcyks. poleśnego w Makowie. (287 2-3)

Oferenci zechcą równocześnie z ofertą przesłać 10% wadyum do Zarządu dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

Zarząd dóbr arcyksiążęcych w Żywcu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność Krakowa i okolicy, że z dniem dzisiejszym wystąpił mój dotychczasowy kierownik składu filialnego w Krakowie. — Dalszy kierunek interesu powierzyłem

panu Remigiuszowi Bolek w Krakowie.
Jen. reprezentacya pilzneńskiego browaru mieszczańskiego
założonego 1842 r., dla Morawy, Szlązka i Galicyi.
Jakób Stein,
w Krakowie przy ulicy Poselskiej pod L. 15.

Powołując się na powyższe doniesienie, mam zaszczyt podać do wiadomości, że starać się będę zadowolnić Szanownych Panów Kupujących zawsze punktualnością i najdokładniejszem wykonaniem udzielonych mi łaskawych zamówień.

Posiadam zawsze na składzie piwo beczkowe w całych hektolitrach, połówkach i ćwiartkach, tudzież piwo butelkowe w litrowych i półlitrowych butelkach w oryginalnem napełnieniu. — Rozsyłka na miejscu w Krakowie od 6 butelek wzwyż bezpłatnie do domu. Na prowincyę i okolicę w skrzyniach w starannem opakowaniu od 25 butelek wzwyż. — Zamawiać można kartą korespondencyjną.

Upraszam więc najuprzejmiej o łaskawe liczne zamówienia. (311-3-3)

Remigiusz Bolek
za jeneralną reprepentacyę pilzneńskiego browaru mieszczańskiego, założonego 1842 r.

Wyszedł z druku zeszyt I., II. i III. podręcznika tytułowanego
NAJLEPSZA METODA
do nauczania się w **3 miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku rozmawiać, czytać i pisać, kurs wyższy, wydanie IV., napisana przez *Plato* v. *Reussnera.* — Każdy zeszyt kosztuje **15 ct.** Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach jak również i następujące dzieła tegoż autora:
Kurs niższy tejże metody cały tom **80 cnt.**
Najnowszy Elementarz polsko-niemiecki z objaśnieniem wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami **47 ct., 20 i 10 ct.**
Elementarz polski z wzorkami rysunków pisma i rycinami razem **340 figur** i metodyka **34 ct.,** bez metodyki **14 cnt. 17 cnt.**
Najlepsza Metoda Angielska dla samouków, z **wymawą,** do nauczenia się po angielsku w **24 lekcyach, 90 ct.**
Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp.** w Krakowie. (2924-8-10)

NA KARNAWAŁ!
MAGAZYN MÓD Aleksandry ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice L. 19, poleca
wielki wybór kwiatów paryskich
do ubierania sukien balowych, piór strusich — oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.
Suknie balowe,
kostiumy, jakoteż i **spacerowe** wykonuje w jaknajkrótszym czasie z gustem i elegancyą, **po cenach umiarkowan.**
Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze. (47-8-8)
MODELE PARYSKIE.

Do korespondencyj
francuskich jakoteż **angielskich** poszukuje się dwóch osób biegle władających i piszących w jednym z tych języków— może być Anglik (Angielka) i Francuz (Francuzka). Zajęcie biurowe na kilka godzin dziennie, **do objęcia zaraz.** Zgłoszenia w żądanym języku pod adres. *M. O. 333* poste restante Kraków z dołączeniem adresu własnego. (319-2 2)

Pracownia pilnikarska Jana Grzywacza w Wieliczce
przy ul. Sandrowskiej Nr. 490,
poleca Szan. PP. Fabrykantom i Publiczności wszelkie roboty w zakres pilnikarstwa wchodzące, które wykonuje sumiennie i po cenach najprzystępniejszych. (83-10-10)

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37
(131-16-)

WEBA KING.
Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:
1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. —
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80
Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (156-147-
M. Beyer i Spół.
w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Koncesyonowane przez c. k. Wysokie Namiestnictwo
„Biuro umieszczeń“ Karol. Rybczyńskiej
ul. św. Jana Nr. 14, I. piętro,
poleca Szanownym Rodzicom i Opiekunom, guwernantki i bony (nauczycielki i wychowawczynie) różnej narodowości. (328-2-12)

Ekonom-Gorzelnik,
żonaty, z 13-letnią praktyką gospod. i 4-letnią praktyką gorzelniczą, obecnie zajmujący miejsce w Galicyi jako ekonom i kierownik gorzelni gosp., poszukuje posady w tych dwóch zawodach lub też w jednym z nich od 1 kwietnia b. r. Adres: **Hospodarzsky Spravec i Lihovarnik** poste restante **Faromerzice na Morawie.** (305-3-3)

WOJNA EUROPEJSKA
najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (151-58-)
w pierwszorzędnych magazynach.

Zarząd dóbr Dobczyce
poszukuje
ekonoma kawalera
z odpowiednią kwalifikacyą. Zgłoszenia z odpisem świadectw nadesłać pocztą do Dobczyc. (282 3-3)

Konicz szwedzki do siewu, bez kanianki, jest do sprzedania po 60 złr. za 100 kilogr. w **Zarządzie dóbr Święcany,** poczta i stacya kolei **Biecz.** (306-3-3)

Kupna, sprzedaże, wydzierżawienia dóbr i folwarków
w Galicyi położonych, oraz **zamiany** tychże na **kamienice w Krakowie i Lwowie,** załatwia za miernem wynagrodzeniem spiesznie i uczciwie jedynie **Dom komisowy** istniejący 24 lat **Edwarda Lipinera w Krakowie** przy ul. Floryańskiej pod Nr. 6. — O łaskawe przekonanie się uprasza najuprzejmiej. (259-6-6)

Skład Powozów Rudolfa Fuchsa w Biały,
z powodu zwinięcia filii w Krakowie, **wyprzedaje resztę powozów** po przystępnych cenach w hotelu Europejskim. (310-3-4)

Ostrzeżenie.
Przekonawszy się wielokrotnie, że nasza woda sodowa w syfonach sprzedawaną bywa często jako
Selterska
zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, że **woda Selterska w syfonach** pochodzi **tylko** wówczas z naszego Zakładu, jeżeli syfony **(średniej wielkości),** oprócz znamion na główce cynowej naszej firmy, **opatrzone są także etykietą koloru zielonego** z napisem odpowiednim.

Dostać można tylko w następujących aptekach: pod Barankiem, Mały Rynek; pod Słońcem, Rynek; pod Koroną, Rynek; pod złotą Głową, Rynek i pod Gwiazdą, ulica Floryańska. (320-2-3)

K. Rząca i Chmurski,
właśc. Zakładu wód miner. sztucz., w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy Nr. 4.

Pożyczki
pod możebnemi i przystępnemi tudzież najrozmaitszemi warunkami **dla całej monarchii** dla osób zajmujących stanowisko, następnie kupno realności, sprzedaż, zamianę i t. d. uskutecznia urzęd. konces. **Finanzielle u. volkswirthschaftliche Bureau, Budapest,** VI., Königsgasse Nr. 36 punktualnie i tanio. Listowne zapytania za dołączeniem 5 ct. na porto. Poręczenie za rzetelność. (205-8-10)

Chustki do nosa
tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith w Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. [270-45]

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godz.		Stacya	Kierunek
6·15	rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47	„	„ Podgórza-Bonarki	
9·18	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58	„	„ Podgórza-Bonarki	
2·44	popoł.	z Podgórza-Płaszową	do Oświęcima.
3·01	„	„ Podgórza-Bonarki	
7·13	wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28	„	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50	„	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godz.		Stacya	Kierunek
5·42	rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56	„	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20	„	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19	„	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima
10·31	„	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47	popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Biały, Wiednia
4·21	„	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05	wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16	„	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:
12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego (2511-66)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*